

UCHYLONY IMMUNITET

Romanowskiego nie można zatrzymać! Bodnarowcy chcą wariantu siłowego?

Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy uchyliło immunitet Marcinowi Romanowskiemu. Głosowanie poprzedziła ostra debata, w czasie której przedstawiciele polskiej opozycji mówili o politycznej nagonce na Romanowskiego, łamaniu jego prawa do obrony także w Radzie Europy. Działania wobec Romanowskiego zapowiedziała jeszcze przed głosowaniem nielegalna Prokuratura Krajowa. obrońca posła Bartosz Lewandowski podkreśla, że nie można podjąć żadnych działań na podstawie poprzedniego postępowania śledczych.

s.5

POLSKA

Minister rolnictwa do dymisji. Krajewski zastąpi Siekierskiego?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi został praktycznie wyłączony z procesu udzielania wsparcia rolnikom na terenach powodziowych. Został jednak desygnowany przez premiera na front walki z... alkotubkami. – To putinada – twierdzi Robert Telus, były minister rolnictwa.

s.4

POLSKA

Pacjenci skazani na śmierć! Opóźnienia w leczeniu stwardnienia rozsianego

System ochrony zdrowia pod rządami Izabeli Leszczyny przeżywa katastrofę. „W ostatnich tygodniach kontaktują się z nami pacjenci (...), że niestety nie mogą zostać przyjęci do programu lekowego B.29” – alarmują przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego.

s.4

POLSKA

Paulina Matysiak uratowana, okrzyk „CPK” zatrzęsł Sejmem

We wtorkowy wieczór koalicja 13 grudnia niespodziewanie postanowiła ukarać swoją posłankę Paulinę Matysiak i podjąć próbę odwołania jej z komisji infrastruktury za to, że ta podjęła współpracę z parlamentarzystą PiS Marcinem Horałą w sprawie budowy CPK. To się jednak nie udało dzięki zerwaniu kworum przez posłów PiS, Kukiz'15 i Konfederacji.

s.3



Premier Donald Tusk
do ministra rolnictwa Czesława Siekierskiego na posiedzeniu rządu

\\ Czesław, jeśli mogę cię prosić, pojedź do resortu i zajmij się problemem
(tubek z alkoholem – przyp. red.). \\

2

CZWARTEK 3 PAŹDZIERNIKA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



POGODA

Czwartek	3.10	Deszcz, przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Augustyna, Cyprian, Czesłobrona, Dionizusz, Dionizy, Dominik, Erzmagarda, Eustachia, Eustachiusz, Eustachy, Ewald, Ewald, Faust, Gerard
06:40	18:09	

Gdańsk	Lublin
12°C	14°C
12°C	9°C
Katowice	Kraków
11°C	12°C
9°C	9°C
Łódź	Poznań
11°C	11°C
9°C	10°C
Warszawa	Wrocław
13°C	11°C
11°C	9°C

Piątek	4.10	Deszcz, przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alfred, Aurea, Dalewin, Dobromila, Euzebiusz, Faust, Franciszek, Karola, Konrad, Konrada, Lucjan, Petronia, Petroniusz, Lucjan
06:42	18:07	

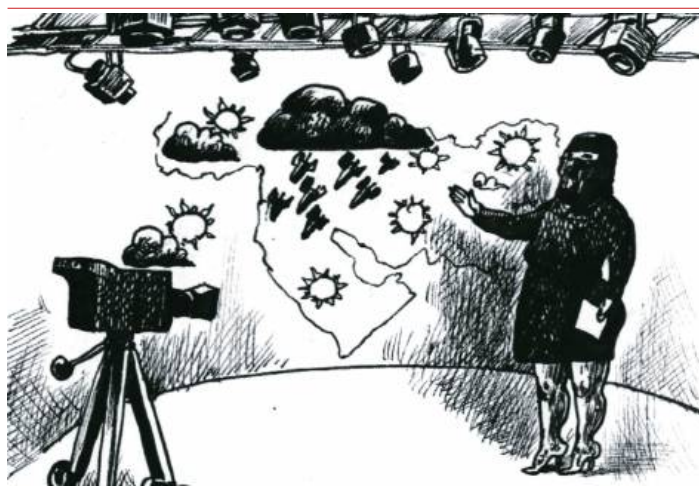
Gdańsk	Lublin
14°C	12°C
12°C	11°C
Katowice	Kraków
10°C	13°C
10°C	10°C
Łódź	Poznań
11°C	13°C
10°C	10°C
Warszawa	Wrocław
13°C	13°C
11°C	10°C

JACEK LIZINIEWICZ

Wróciły tematy zastępcze

Wsiadłem do wehikułu czasu i przekręciłem pokrętko o 11 lat wstecz. Poprzednie próby były fiaskiem, ale tym razem wierzyłem, że się uda. Na początku jednak nie było widać zmian. Dopiero włączając telewizję, można było ją dostrzec. Oto bowiem, gdy wchodziłem do wehikułu, widziałem kłopoty koalicji z obsadzaniem spółek, trwała wojna na Ukrainie, odbył się atak rakietowy Iranu na Izrael, a Polacy na południu walczyli ze skutkami powodzi. Tymczasem komentatorzy telewizyjni zajmowali się... tubkami. Jak się okazało – rząd również. Minister rolnictwa w trybie pilnym opuszcza posiedzenie, by natychmiast rozwiązać problem tubki z alkoholem. Wszyscy z siebie zadowoleni. No i Donald się nasrożył. Tylko rzeczywiście wyglądał staro, więc jednak nie zadziałało. Metody premiera pozostały niezmiennie. I jak zawsze to bywa, usłudzi dziennikarze biegają za rzucaną piłeczką. I jeszcze ogonami machają.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

Rośnie ryzyko wybuchu wojny światowej

Izraelska inwazja lądowa na Liban po zabiciu przywódcy Hezbollahu zwiększyła prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu światowego. Izraelczycy atakują swoich sąsiadów, nie bacząc na sytuację cywilów. Rozpoczął się masowy exodus Libańczyków – jako żywo przypominający ucieczkę ludności po wybuchu wojny za naszą wschodnią granicą. Co niepokoi najbardziej, to świadoma eskalacja z obu stron, argumentowana bezpieczeństwem swoich obywateli na terenach przygranicznych. Jednocześnie do konfliktu dołączył Iran, który wyrzucił w stronę Izraelczyków ponad 200 rakiet balistycznych. Część pocisków została przechwycona przez stacjonujące w regionie siły Stanów Zjednoczonych. Niewykluczone, że Izrael zaatakuje w końcu irańskie obiekty atomowe. Wówczas należałoby się spodziewać jeszcze bardziej agresywnej odpowiedzi ze strony reżimu ajatollahów. Choć Izraelowi nie sposób odmówić skuteczności, nie zwiększa on jednak w ten sposób swojego bezpieczeństwa.

Jan
GalarowiczWskazówki
dla studentów

Początek roku akademickiego skłania do postawienia pytania: jaka powinna być w przyszłości polska inteligencja, która obecnie kształci się na uniwersytetach i innych uczelniach? Przede wszystkim powinna być mocno zakorzeniona w wielkiej i bogatej tradycji i kulturze europejskiej oraz posiadać szerokie horyzonty duchowo-intelektualne. Powinna mieć w najwyższym poważaniu rozum (Czesław Miłosz pisał: „Piękny jest ludzki rozum i niezwykły”) i prawdę, samodzielnie – nie ulegając pokusie konformizmu – myśleć i zachować maksimum krytycyzmu wobec wszelkich, zwłaszcza modnych, ideologii. Studia są również po to, aby pogłębiać szacunek dla polskiej tradycji i kultury oraz uczyć się jej pielęgnowania i współtworzenia. A także przejąć się słowami Cypriana Kamila Norwida: „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek”. Oczywiście przyszli naukowcy, nauczyciele, lekarze, prawnicy, dziennikarze, publicyści i inni specjaliści mają w czasie studiów zdobywać maksimum kompetencji w wykonywaniu swojego zawodu i ugruntować go w odpowiednim dla niego etosie.

Konrad
WysockiNiemiecka
telenowela

Zabiegi Berlina związane z przywróceniem wzajemnych relacji z Rosją przypominają serial – początkowo fabuła rozwija się wolno, wielu rzeczy trzeba się domyślać lub mają pozorne znaczenie, ale później wszystko leci w błyskawicznym tempie. Po 2,5 roku od wybuchu rosyjskiej inwazji na Ukrainę Berlin przestał ukrywać, że do rozmów z Władimirem Putinem trzeba wrócić. Jak podają niemieckie media, z zamiarem przedzwonienia do rosyjskiego zbrodniarza wojennego nosi się kanclerz Olaf Scholz. Bardzo możliwe, że w niedalekiej perspektywie gotowość do rozmów zgłosi również przywódca Francji Emmanuel Macron, a także nowy szef NATO Mark Rutte. O holenderskim polityku można powiedzieć wiele, ale na pewno nie to, że słynie z twardego kursu wobec Kremla. W ostatnich godzinach drugiego życia nabrało zdjęcie z 2011 r., na którym Rutte, w towarzystwie m.in. Angeli Merkel i Dmitrija Miedwiediewa, kręci zaworem od gazociągu Nord Stream. Teraz wszystko wskazuje na to, że kręcić Zachodem znów zacznie Putin. Wymachując atomową szabelką, będzie grał o kolejne ustępstwa. Dawno nie miał do tego tak dogodnych okoliczności.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6 OBRONA NARODOWA/POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16

SPORT



CYTAT \ Słyszeliście o prof. Piotrze Sankowskim? Przez trzy lata poprzedniego rządu rozwijał z wielkimi sukcesami IDEAS NCBR. (...) Przegrał w ustawionym konkursie na kolejną kadencję w instytucji, którą stworzył od zera. Jego oponent miał tylko jedną zaletę – był kolegą ministrów z lewicy – powiedział Mateusz Morawiecki.

POLITYKA \ PiS, Kukiz'15 i Konfederacja ratują miejsce Pauliny Matysiak w komisji infrastruktury

Paulina Matysiak uratowana, okrzyk „CPK” zatrzęsł Sejmem

We wtorkowy wieczór koalicja 13 grudnia niespodziewanie postanowiła ukarać swoją posłankę Paulinę Matysiak i podjąć próbę odwołania jej z komisji infrastruktury za to, że ta podjęła współpracę z parlamentarzystą PiS Marcinem Horałą w sprawie budowy CPK. To się jednak nie udało dzięki zerwaniu kworum przez posłów PiS, Kukiz'15 i Konfederacji. – Usunięcie jej z komisji nie jest podyktowane kwestiami merytorycznymi, a chęcią demonstracji politycznej – mówi „GPC” politolog prof. Jacek Reginia-Zacharski. Z kolei dr Andrzej Anusz podkreśla, że Matysiak i Horała „pokazali, że są projekty, nad którymi można działać ponadpartyjnie”, a to jest „niezwykle niebezpieczne z punktu widzenia ludzi PO i Donalda Tuska”.

Jan Przemyski

Pod koniec czerwca br. posłanka partii Razem wchodzącej w skład klubu Lewicy została zawieszona w prawach członka klubu, gdyż zdecydowała się współpracować z posłem PiS Marcinem Horałą w sprawie Centralnego Portu Komunikacyjnego. Przez kilka ostatnich miesięcy przedstawiciele obozu rządzącego nie szczędzili jej słów krytyki za taką postawę. Jednak sam hejt nie wystarczył i koalicja 13 grudnia postanowiła dotkliwiej ukarać swoją parlamentarzystkę.

Niezapowiedziane głosowanie

We wtorek wieczór w Sejmie niespodziewanie obrady uzupełniono o głosowanie nad usunięciem jej z komisji infrastruktury. „Za” było 146 posłów KO, 27 przedstawicieli Polski 2050, 29 posłów PSL oraz 19 parlamentarzystów Lewicy. Jednak uchwała w tej sprawie ostatecznie nie została podjęta, ponieważ politycy PiS, Kukiz'15 i Konfederacji wyciągnęli swoje karty do głosowania, tym samym zrywając kworum. Gdy ogłosił to marszałek Szymon Hołownia, wówczas na sali rozległy się gromkie brawa na opozycji, po czym zaczęto skandować głośne „CPK”. To jednak nie koniec mszczenia się rządu Tuska na swojej reprezentancie, gdyż z nieoficjalnych informacji wynika, że na początku kolejnego posiedzenia Sejmu głosowanie ma zostać powtórzone.

„Chęć demonstracji politycznej”

„Codzienna” postanowiła zwrócić się do ekspertów ds. politycznych, aby poprosić o analizę tej sytuacji i jej możliwe skutki. Jako pierwszy na nasze pytania odpowiedział politolog prof. Jacek Reginia-Zacharski z Uniwersytetu Łódzkiego. – Mimo młodego wie-

ku pani posłanka Matysiak już stała się jedną z głównych twarzy ruchu dążącego do promodernizacyjnych i prorozwojowych przedsięwzięć. W mojej opinii wniosek o wykluczenie jej z komisji infrastruktury zakrawa na skandal, dlatego że jest aktywną osobą w tym gremium, wydaje się również, że posiada bogatą wiedzę na temat projektów infrastrukturalnych. Usunięcie jej z komisji nie jest podyktowane kwestiami merytorycznymi, a chęcią demonstracji politycznej. Koalicja rządząca chciała w ten sposób pokazać, jakie środki mogą zostać użyte wobec osób głośno wyrażających swoje zdanie, będące w kontrze z linią władzy – mówi nam prof. Reginia-Zacharski.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy również, jak elektorat obozu władzy może odbierać tę sytuację. – Nie jest to przełom, ale kolejny kamyczek do ogródka. Lepszą metaforą będzie metafora puzzli. Sytuacja z panią Matysiak i próbą ukarania jej przez koalicję rządzącą będzie kolejnym puzzlem do bardzo niekorzystnego obrazu dokonania obecnej władzy. W pewnym momencie chociaż część elektoratu, oglądając ten obraz, dojdzie do krytycznych wniosków.

Dopytaliśmy również o to, czy możliwe jest, aby za przykładem posłanki Matysiak poszli inni przedstawiciele obozu władzy. – To jest ciekawe pytanie, które dotyka zagadnienia odwagi politycznej. Cena za odwagę polityczną nierzadko bywa bardzo wysoka. Możemy powiedzieć, że jest to test klasy politycznej. Jeżeli tych osób będzie coraz więcej, to znaczy, że mamy grupę odważnych polityków, którzy bez względu na konsekwencje potrafią bronić zdania swojego i wyborców, którzy na niego zagłosowali. Jeżeli tych osób będzie mało, to też wyst-



fot. x.com/d

wi pewną ocenę parlamentarzystom.

Razem nie po drodze z Lewicą

Swoją opinią na temat całej sytuacji podzielił się z nami także dr Andrzej Anusz, politolog z Instytutu Piłsudskiego. – To jest kolejny dowód na to, że partia Razem chce iść swoją drogą. Przypomnijmy, że oni głosowali za utworzeniem rządu Donalda Tuska, ale od razu zapowiedzieli, że sami do niego nie wejdą. Można to nazwać byciem jedną nogą w koalicji rządowej. Ostatni rok pokazał, że ten dystans między

nimi a innymi składowymi obozu władzy się zwiększa. Sądzę, że jest tam poczucie niedosytu. Wreszcie to oni są stroną decyzyjną i nie wykorzystują tego na wprowadzanie tego, co deklarowali – mówi nam dr Anusz. – Ponadto bardzo ciekawą sytuacją będzie to, jak zostaną poukładane relacje w samej Lewicy – dodał.

Tusk nie może pozwolić na osłabienie polaryzacji

Politolog podkreślił też, że w przypadku posła Matysiak „to razem z posłem Marcinem Horałą z PiS

przełamali ostry spór na polskiej scenie politycznej”. – Pokazali, że możliwa jest współpraca przedstawicieli ugrupowań stojących na co dzień po dwóch stronach sporu. Pokazali, że są projekty, nad którymi można działać ponadpartyjnie. To jest niezwykle niebezpieczne z punktu widzenia ludzi Platformy Obywatelskiej i Donalda Tuska, którym zależy, aby polaryzacja w Polsce była jak największa. W związku z tym poseł Matysiak miała zostać ukarana. To się jednak nie udało dzięki opozycji – mówi dr Anusz. Naszego rozmówcę zapytaliśmy też o Włodzimierza Czarzastego, który miał bardzo posępną minę, gdy politycy PiS, Kukiz'15 i Konfederacji wyciągnęli karty do głosowania, aby zerwać kworum. – Sytuacja Włodzimierza Czarzastego jest trudna. Niedawno zapowiedział, że nie będzie już przewodniczącym Lewicy. Nie wiadomo również, jak rozwiąże się sytuacja z objęciem przez niego funkcji marszałka. W mojej opinii to nie tacy ludzie jak Czarzasty będą decydowali o przyszłości lewej strony polskiej sceny politycznej, a tacy jak ci, którzy tworzą trzon partii Razem – ocenił dr Andrzej Anusz.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6 OBRONA NARODOWA/POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



SEJM \ Posłowie PiS Michał Moskał oraz Zbigniew Bogucki poinformowali, że składają na ręce prokuratora krajowego Dariusza Barskiego zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez ministra sprawiedliwości i prezesa Rady Ministrów z art. 128 Kodeksu karnego, czyli „zamachu na konstytucyjny organ państwa”.

ROLNICTWO \ Będą zmiany w rządzie

Minister rolnictwa do dymisji. Krajewski zastąpi Siekierskiego?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi został praktycznie wyłączony z procesu udzielania wsparcia rolnikom na terenach powodziowych. Został jednak desygnowany przez premiera na front walki z... alkotubkami. – To putinada – twierdzi Robert Telus, były minister rolnictwa, i dodaje, że dziś minister rolnictwa ma zerowe wsparcie od Donalda Tuska. Zdaniem naszych rozmówców planowane są dymisje w resorcie, a stanowiska mają stracić Czesław Siekierski i Michał Kołodziejczak.

Jacek Liziniewicz

Siekierski jest wystawiony na pożarcie niemal w każdej sprawie. Ostatnio widać to było na komisjach sejmowych w sprawie ustawy o kołach gospodyń wiejskich, gdzie na ataki odpowiadał w zasadzie tylko on sam. Nie angażowali się ani Stefan Krajewski, ani Michał Kołodziejczak. Czesław Siekierski nie był też w zasadzie uczestnikiem pomocy dla powodzi. Nie brał udziału w sztabach kryzysowych, tak jakby woda nie dotknęła rolników. Tymczasem straty są ogromne, a rząd nie przyjął żadnych rozwiązań dla rolników z zalanych terenów. – Jak na dłoni widać, że ministerstwo rolnictwa nie ma wsparcia premiera i rządu. W zasadzie działanie ministra rolnictwa zależy od tego, czy szef rządu rozumie, że rolnictwo jest ważne i jak istotna to gałąź gospodarki. Widać gołym okiem, że Czesław Siekierski wsparcia nie ma żadnego – mówi Robert Telus, były minister rolnictwa. O tym, jak traktowany jest Czesław Siekierski, może świadczyć wtorkowe nagranie z posiedzenia rządu, na



fot. MARCIN BANASZKIEWICZ/FotoNews/Forum

którym Donald Tusk dysponuje ministra na front walki z alkotubkami. Polityk PSL wstaje i natychmiast wychodzi, aby się zająć sprawą. Miał przygotować rozporządzenie rozwiązujące problem. Wczoraj pochwalił się efektami na Wirtualnej Polsce. – Takie rządzenie to putinada. Widać to było podczas sztabów kryzysowych i to samo powtórzone na nagraniu z rządu. Zagrywka polityczna i robienie

show. Wcześniej wysyłał ministrów do spowiedzi przed obywatelami. Dobry car i źli bojarzy – mówi nam Telus. W PiS śmieją się, że jak tak dalej pójdzie, to w przyszłym roku Donald Tusk weźmie udział w sianokosach i wykopkach ziemniaków.

Zwracają też uwagę na to, jak traktowany jest sam Siekierski. – Ministerstwo rolnictwa jest jednym z najbardziej leniwych w tym rządzie. Nie są przygoto-

wywane żadne rozwiązania. Ministrowie są skupieni na walce ze sobą nawzajem – mówią nam politycy PiS. Nic dziwnego, że pojawiają się pierwsze plotki o rekonstrukcji rządu. Z ministerstwa rolnictwa mają zostać usunięci Czesław Siekierski i bezproduktywny Michał Kołodziejczak. Ministrem miałby zostać Stefan Krajewski. Polityk ten jest młodszy od Siekierskiego i bliżej współpracu-

je z Władysławem Kosinią-Kamyszem. Dodatkowo w ostatnim roku może pochwalić się sukcesami. To on był jednym z autorów obalenia PiS na Podlasiu. Skutecznie administruje też podległymi mu urzędami. Zmiana na tym urzędzie to mogłaby być ucieczka do przodu, bo właśnie kończą się prace polowe rolników, a to oznacza jedno – powrót do protestów. Jest kilka zarzewi potencjalnych kłopotów, a jednym z nich jest Opolszczyzna i zarządzanie gruntami rolnymi należącymi do skarbu państwa.

Rekonstrukcja miałaby się odbyć w połowie października i być związana z rocznicą wyborów. Ruszyła giełda nazwisk. Zrekonstruowana ma być też Izabela Leszczyna, ale również Paulina Hennig-Kloska. Oba te ministerstwa to przykład kompletnych porażek. Wczoraj o rekonstrukcji zaczęli mówić już członkowie rządu. – Decyzje będą podejmowali liderzy ugrupowań wspólnie z panem premierem, bo przede wszystkim pan premier musi dokonać oceny poszczególnych ministrów i ewentualnie coś zaproponować – mówi „Faktowi” Dariusz Wiczorek.

Pacjenci skazani na śmierć! Opóźnienia w leczeniu stwardnienia rozsianego

NFZ \ System ochrony zdrowia pod rządem Izabeli Leszczyny przeżywa katastrofę, a kryzys już odczuwają pacjenci. „W ostatnich tygodniach kontaktują się z nami pacjenci z różnych części Polski, którzy są informowani, że niestety nie mogą zostać przyjęci do programu lekowego B.29. „Leczenie stwardnienia rozsianego” – alarmują przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego. Tak źle jak obecnie nie było nigdy.

Kryzys finansowy w NFZ się pogłębia. Fundusz nie płaci placówkom za tzw. nadwykonania, czyli świadczenia, które zostały udzielone ponad określony w kontrakcie limit. To oznacza często przekładanie zabiegów i wstrzymywanie leczenia. Dramatyczny list do Izabeli Leszczyny wystosowali przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Stwardnienia

Rozsianego. „Fundusz nie płaci za tzw. nadwykonania, czyli za leczenie pacjentów, którzy zostali przyjęci powyżej kontraktu podpisanego na realizację programu lekowego B.29 w danym roku. Takie postępowanie ze strony NFZ było do tej pory normą – kontrakty były za niskie, ale nadwykonania były płacone. Czasem trwało to długo, niektóre placówki

skarżyły się, że muszą brać kredyt na zakup leków lub przesuwac środki w ramach budżetu szpitala, i było to obciążenie szczególnie dotkliwe dla małych ośrodków, ale tak źle jak teraz nie było chyba nigdy” – piszą przedstawiciele PTSR. Złe sygnały mają dotyczyć całej Polski. „Jeszcze niedawno ogłaszaliśmy sukces, jakim bez wątpienia były zmiany w progra-

mie lekowym, uwzględniające m.in. refundację najnowszych terapii w SM, a obecnie setki pacjentów z diagnozą stwardnienia rozsianego nie mają dostępu do jakiegokolwiek leczenia” – twierdzą twórcy listu. Ich zdaniem takie działania narażają zdrowie i życie chorych. „Wielu osobom wydaje się, że głównym problemem jest to, jak szybko postawione zostanie rozpoznanie stward-

nienia rozsianego, tymczasem w Polsce przez lata czas od wystąpienia objawów do diagnozy był znacznie krótszy niż czas, który potem pacjenci z SM marnowali, czekając na włączenie do leczenia. Jeszcze niedawno był to średnio ponad rok oczekiwania. Gdy wydawało się, że te czasy mamy już za sobą, następuje powrót do absurdalnie długich kolejek. Pacjenci, którzy nie otrzymują właściwego leczenia, ryzykują utratą sprawności i docelowo muszą korzystać ze wsparcia w postaci rent i zasiłków, co także obciąża finanse publiczne” – czytamy w liście. Na razie Ministerstwo Zdrowia nie odpowiada na pytania zainteresowanych, którzy apelują też do posłów o interwencję.

.....
(jal)

Romanowskiego nie można zatrzymać!

Bodnarowcy chcą wariantu siłowego?

IMMUNITET ROMANOWSKIEGO \ Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy uchyliło immunitet Marcinowi Romanowskiemu. Głosowanie poprzedziła ostra debata, w czasie której przedstawiciele polskiej opozycji mówili o politycznej nagonce na Romanowskiego, łamaniu jego prawa do obrony także w Radzie Europy. Działania wobec Romanowskiego zapowiedziała jeszcze przed głosowaniem nielegalna Prokuratura Krajowa. obrońca posła Bartosz Lewandowski podkreśla, że nie można podjąć żadnych działań na podstawie poprzedniego postępowania śledczych.

W czasie debaty przed głosowaniem nad uchyleniem immunitetu przedstawiciele polskiej opozycji nakreślali w swoich wystąpieniach sytuację, w której znalazł się nie tylko poseł Romanowski, ale Polska jako państwo. Wskazywali na polityczne motywy działania prokuratury i postawionych Romanowskiemu zarzutów. – Polski rząd uruchomił tę sprawę z przyczyn politycznych. My musimy przestrzegać praw człowieka. Zagłosujcie przeciw tej rezolucji albo zwróćcie tę sprawę do ponownego rozpatrzenia – apelowała poseł PiS Katarzyna Sójka. – Pan Marcin Romanowski jest obrazem tego, co dzieje się w Polsce. Słyszymy o „demokracji walczącej”, premier Donald Tusk zachęca do wojowania. Oczywiście można podejmować działania tego czy innego rodzaju, ale na miły Bóg, przestrzegajmy praworządności, idźmy za literą

prawa – mówił Jan Kanthak. Deputowani z innych krajów wskazywali na podstawowy problem: czy władza w Polsce jest legalna. Paweł Jabłoński wskazywał, że nawet w Radzie Europy zostały pogwałcone prawa człowieka wobec Romanowskiego. Konkretnie prawo do obrony, kiedy to komisja zgromadzenia dała mu raptem realnie kilkanaście godzin, by mógł zapoznać się z dokumentami przesłanymi z prokuratury i skonsultować się z prawnikami, przygotować do obrony i wreszcie fizycznie stawić się przed komisją w poniedziałek. – Nie miał czasu na przygotowanie się do swojej obrony w ramach praw człowieka – stwierdził poseł PiS. – Będziemy głosować za zwróceniem tego wniosku do komisji, tak aby przestrzegane były najbardziej podstawowe prawa człowieka – mówił Roma-



nowski. Wniosek o odłożenie głosowania jednak przepadł. Anna Adamiak, rzecznik nielegalnej Prokuratury Krajowej, jeszcze przed głosowaniem zapowiedziała, że w przypadku uchylenia im-

munitetu prokurator prowadzący postępowanie będzie musiał wydać decyzję o tym, jak skutecznie przeprowadzić „dalsze czynności”. obrońca posła Bartosz Lewandowski w rozmowie

z „Codzienną” wskazuje, że nie ma mowy o „dalszych czynnościach”, ponieważ postępowanie podjęte wobec Romanowskiego, w czasie gdy miał immunitet, jest nielegalne, co potwierdził polski sąd. Zdaniem Lewandowskiego wobec tego faktu scenariusz siłowy polegający na zatrzymaniu Romanowskiego i wystąpieniu o areszt jest mało, ale jednak prawdopodobny. Drugim scenariuszem jest zbudowanie nowego postępowania, zarzutów i na tej podstawie wystąpienie o areszt. Trzecim scenariuszem jest ponowne wezwanie Romanowskiego do złożenia zeznań. Najprawdopodobniej dziś powinniśmy jego zdaniem przekonać się, który ze scenariuszy zdecyduje się realizować nielegalna po decyzji Sądu Najwyższego Prokuratura Krajowa.

.....

Jarosław Molga

MIGRACJA \ Zwiększenie dostępu do „legalnych ścieżek”

Rada Europy zaleca Polsce więcej imigrantów

Zwiększenie „skutecznego dostępu do bezpiecznych i legalnych ścieżek migracji zarobkowej, łączenia rodzin oraz osób ubiegających się o ochronę międzynarodową” – to fragment ostatnich zaleceń Rady Europy, które mają utrudnić nielegalny przemyt ludzi przez granice. Przy okazji wydania raportu komisarz praw człowieka RE O’Flaherty przestrzegł, że Polska musi przestrzegać swoich międzynarodowych zobowiązań w zakresie praw człowieka na granicy z Białorusią. – My nie mamy do czynienia z uchodźcami, ale nielegalną migracją, przed którą trzeba bronić Polski i UE – komentuje Maciej Wąsik, eurodeputowany PiS.

Na polsko-białoruskiej granicy od kilku tygodni rośnie presja migracyjna. W ostatni weekend granicę próbowało nielegalnie sforsować ponad 200 osób. We wtorek było to znów ok. 130 osób. Tak dzieje się każdej doby i regularnie dochodzi do ataków na polskich funkcjonariuszy i żołnierzy strzegących granicy. Jednocześnie politykę wobec migrantów zaostrzyli Niemcy. Podobnie Austria. Holenderska minister ds. azylu Marjolein Faber ogłosiła plany „najtwardszej polityki migracyjnej w historii”.

Tymczasem w swoim najnowszym raporcie Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy zaproponowało przygotowanie nowych instrumen-

tów zwalczania przemytu imigrantów. Raport wskazuje po pierwsze na potrzebę wzmocnienia ponadnarodowej współpracy różnych państw w kwestii przemytu ludzi oraz na konieczność uczynienia działalności przemytników imigrantów nieopłacalną. Po drugie, by ta działalność okazała się nieopłacalna, raport Rady Europy proponuje poluzowanie przepisów dotyczących migracji. W dokumencie zaznaczono, że jednym z kluczowych czynników mogących ograniczyć skalę tego zjawiska jest uczynienie działalności przemytników nieopłacalną i zwiększenie „skutecznego dostępu do bezpiecznych i legalnych ścieżek migracji zarobkowej, łączenia rodzin oraz osób ubiegających się o ochronę mię-

dzynarodową”. Jednocześnie twórcy dokumentu wielokrotnie i wyraźnie akcentują, iż zwalczanie przemytu migrantów czy samej nielegalnej imigracji powinno być prowadzone z uwzględnieniem „ochrony podstawowych praw osób przemieszczających się, w tym przemycanych migrantów”. Pojawia się też stwierdzenie o potrzebie skutecznego zwiększania bezpiecznych i legalnych ścieżek migracji.

Komisarz praw człowieka RE O’Flaherty przy okazji publikacji tego raportu przestrzegł, że Polska musi przestrzegać swoich międzynarodowych zobowiązań w zakresie praw człowieka na granicy z Białorusią. – Polska przestrzega prawa dotyczącego uchodźców, czego dowodem jest przyjęcie najwięk-

szej grupy obywateli Ukrainy po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na ten kraj. W przypadku obecnej presji na granicę polsko-białorską mamy do czynienia nie z falą uchodźców, ale z nielegalną migracją. Tej trzeba położyć tamę i Polska broni swoich granic, ale także zewnętrznych granic Unii Europejskiej – mówi „Codziennej” Maciej Wąsik, eurodeputowany PiS, wiceminister spraw wewnętrznych w rządzie Morawieckiego.

Zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt sytuacji, kiedy z jednej strony państwa europejskie, w tym Polska, walczą z kryzysem migracyjnym, a z drugiej cały czas środowiska lewicowe, niektóre organy instytucji europejskich wzywają do dalszego napływu migrantów. – Lewica nie tylko w Polsce dąży do

przyjęcia jak największej liczby migrantów, którzy po uzyskaniu praw wyborczych stają się wiernymi wyborcami lewicy właśnie. Adam Bodnar wywodzi się ze środowisk lewicowych, więc nic dziwnego, że sprzyja migracji i jednocześnie wspiera tych, którzy utrudniają działania służb chroniących granicę. Mieliliśmy zakuwanie żołnierzy w kajdanki, mamy proces policjanta, który nie chciał wypuścić lewicowych posłanek do zakazanej strefy nadgranicznej. Działa zespół prokuratorski, który ma ścigać żołnierzy. Wszystko to oznacza, że obecna władza kryminalizuje działania mające służyć ochronie granicy, nie wspiera takich działań – mówi Wąsik.

.....

Jarosław Molga



BAŁTYK \ Lotniczy komponent Marynarki Wojennej ćwiczy

Kormoran-24 wystartował

W tym tygodniu rozpoczęły się ćwiczenia taktyczne Kormoran-24 organizowane przez Gdyńską Brygadę Lotnictwa Marynarki Wojennej (BLMW), podczas których realizowane są zadania, takie jak poszukiwanie i ratownictwo na morzu (SAR), zwalczanie okrętów nawodnych, kontrola i nadzór nad przestrzenią powietrzną oraz rozpoznanie rejonu Bałtyku Południowego. – Ćwiczenia te są okazją, aby utrwalić pewne nawyki, sprawdzić procedury, jakie mamy opracowane, oraz zsynchronizować te działania z innymi jednostkami, takimi jak 3 Flotylla Okrętów, 8 Flotylla Obrony Wybrzeża, 12 Baza Bezzałogowych Statków Powietrznych, jak i 7 Pomorska Brygada Obrony Terytorialnej – mówi kpt. mar. Marcin Kołodziejski z Gdyńskiej Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej.

Paweł Kryszczak

Domeną Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej, która jest związkiem taktycznym lotnictwa Marynarki Wojennej, są specjalistyczne operacje lotnicze nad obszarami morskimi, w tym: zwalczanie okrętów podwodnych samodzielnie i we współdziałaniu z siłami okrętowymi; rozpoznawanie oraz kontrola przestrzeni powietrznej w celu identyfikacji i wykrycia obiektów latających, jednostek pływających; rozpoznanie i wskazywanie celów okrętów i naprowadzanie na cele nawodne samolotów

uderzeniowych; misje poszukiwawczo-ratownicze w ramach zabezpieczenia polskiej strefy Konwencji o poszukiwaniu i ratownictwie na morzu SAR (ang. Search and Rescue – poszukiwanie i ratownictwo) na Bałtyku oraz strefy przybrzeżnej; monitoring ekologiczny Polskiej Strefy Ekonomicznej (PSE) na Bałtyku; transport ludzi i sprzętu.

W strukturze brygady funkcjonują obecnie trzy jednostki: Dowództwo Gdyńskiej Brygady Lotnictwa MW oraz 43 Baza Lotnictwa Morskiego (43 BLotM) i 44 Baza Lotnictwa Morskiego (44 BLotM). Samoloty i śmigłowce BLMW stacjo-

nują na lotniskach w Gdyni Babich Dołach, Siemirowicach i Darłowie.

Na wyposażeniu BLMW znajdują się m.in.: samoloty wczesnego ostrzegania Saab 340 AEW, śmigłowce AW101-Mk 614 w wersji ZOP/SAR, samoloty patrolowo-rozpoznawcze M28B 1R, śmigłowce Mi-2, śmigłowce poszukiwawczo-ratownicze W-3WARM Anakonda oraz samoloty monitoringu ekologicznego An-28E.

Dlatego tak ważne dla Gdyńskiej Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej (BLMW) są takie ćwiczenia, jak Kormoran-24. Podczas tych największych w tym roku ćwiczeń taktycznych, organizo-

wanych przez powietrzny komponent Marynarki Wojennej, które wystartowały 30 września, a zostaną zakończone 4 października, prowadzone są zarówno strzelania, epizody odzyskiwania izolowanego personelu latającego, poszukiwanie rozbitków na lądzie, jak i lądowanie w terenie przygodnym w celu ewakuacji medycznej, a także pojedyncze epizody SAR. – Tych epizodów realizowanych podczas ćwiczeń Kormoran-24 jest bardzo wiele – zauważa kpt. mar. Marcin Kołodziejski z Gdyńskiej Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej.

Należy też podkreślić, że poza Brygadą Lotnictwa Marynarki Wojennej zaangażowane w ćwiczenia zostały również

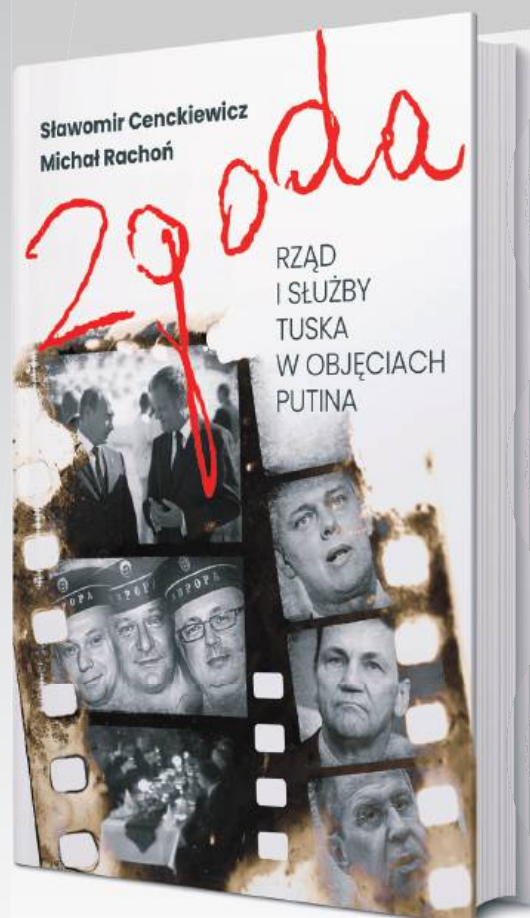
3 Flotylla Okrętów, 8 Flotylla Obrony Wybrzeża, Morska Jednostka Rakietowa, 12 Baza Bezzałogowych Statków Powietrznych oraz 7 Pomorska Brygada Obrony Terytorialnej.

Ćwiczenia Kormoran-24 mają służyć doskonaleniu zadań wykonywanych przez stanowiska dowodzenia baz lotnictwa morskiego, zgrywaniu ich z podległymi wojskami oraz doskonaleniu załóg statków powietrznych w prowadzeniu działań w zakresie ratownictwa morskiego, prowadzenia kontroli i nadzoru nad przestrzenią powietrzną, rozpoznania powietrznego i niszczenia obiektów nawodnych.

(źródło: BLMW)

REKLAMA

**Sławomir Cenckiewicz
Michał Rachoń**



**Zamów
zanim Tusk
zakaze
tej książki!**

BESTSELLER

**Ponad
750
stron!**

**JAK
ZAMÓWIĆ**

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

Dane do przelewu lub wpłaty na pocście: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**

*W tytule przelewu prosimy wpisać: imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



KINO \ Już 27 grudnia na duże ekrany trafi film „Here. Poza czasem”. W rolach głównych zobaczymy Toma Hanksa i Robin Wright. Reżyserem jest Robert Zemeckis, który wspólnie z Erikiem Rothem napisał też scenariusz. Co łączy tę czwórkę? Trzy dekady temu wszyscy spotkali się podczas pracy nad „Forrestem Gumpem”. Nowa produkcja to opowieść o Richardzie i Margaret, których podglądamy od czasów liceum do wieku seniorów.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 3 PAŹDZIERNIKA 2024

KULTURA

7

WYSTAWA \ W stołecznych bibliotekach o Powstaniu Warszawskim

Chcieliśmy być wolni i tę wolność sobie zawdzięczać

80 lat temu, 2 października, po 63 dniach heroicznego boju przeciwko okupantowi niemieckiemu upadło Powstanie Warszawskie. Bezprecedensowy zryw Polskiego Państwa Podziemnego nie byłby możliwy bez poświęceń tysięcy mieszkańców stolicy, o czym przypomina Dzień Pamięci o Cywilnej Ludności Powstańczej Warszawy obchodzony 2 października. „Chcieliśmy być wolni i tę wolność sobie zawdzięczać” – słowa Jana Stanisława Jankowskiego stanowią motto wystawy „Powstanie Warszawskie 1944. Bitwa o Polskę”. Nas i grupę wolontariuszy z projektu Powstańcza Sztafeta Pokoleń oprowadzał po niej autor ekspozycji Artur Kołęda.



Wystawy w stołecznych bibliotekach prezentowane są z okazji 80. rocznicy Powstania Warszawskiego | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Na Bielanych wolontariuszy oprowadzał autor ekspozycji | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Anna Krajkowska

Wystawa przygotowana przez Centralę Biura Edukacji Narodowej IPN w Warszawie jest pierwszą w całości kolorową ekspozycją o Powstaniu Warszawskim. Taka forma prezentacji była możliwa dzięki kunsztownemu procesowi koloryzacji zdjęć czarno-białych dokonanemu przez Mikołaja Kaczmarskiego. Kolory nie tylko ułatwiają współczesnemu odbiorcy postrzeganie wydarzeń, ale też podkreślają przekaz zdjęcia, wzbudzają silniejsze emocje oraz umożliwiają do-

strzeżenie nowych aspektów. Tak było w przypadku fotografii ukazującej żołnierzy batalionu „Zośka”, którzy 5 sierpnia 1944 r. po brawurowej akcji zdobyli „Gęsiówkę”. – Ja to zdjęcie widziałem wiele razy, ale dopiero wtedy, gdy zobaczyłem koloryzowaną wersję, dostrzegłem, że jeden z żołnierzy ma białą koszulę i krawat. Patrząc na fotografię czarno-białą, nie zwracałem uwagi na ten fakt. Oni poszli w garniturach do powstania. Dla nich to powstanie jakby było święte – opowiadał Artur Kołęda, oprowadzając zwiedzających po ekspozycji prezentowanej w bibliotece na Bielanych.

Na wystawę składa się kilkanaście plansz będących swego rodzaju podróżą historyczną przez kluczowe zagadnienia bohaterskiego zrywu z 1944 r. Dowiadujemy się o poprzedzającej go zdradzie w Teheranie, w wyniku której Rzeczpospolita została zdana na łaskę i niełaskę Sowietów, następnie autor ekspozycji opowiada m.in. o akcji „Burza”, o sukcesach powstańców, o kanałach i zrzutach. Dowiadujemy się również o niemieckich zbrodniach, także na ludności cywilnej. Jednemu ze wstrząsających kadrów towarzyszy rozkaz Hitlera: „Każdego mieszkańca

należy zabić. Nie można brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią”. Na innej planszy można przeczytać wiersz „Ziutka” pt. „Czerwona zaraza”.

Opisy fotografii są krótkie i treściwe, co ułatwia sprawne zapoznanie się z tematem i powoduje, że wystawa nie jest „przegadana”. Oczywiście najlepiej jest zwiedzać ją z autorem, który snuje fascynującą opowieść o heroicznym zrywie. Taką możliwość mieli wolontariusze z projektu Powstańcza Sztafeta Pokoleń. Ochotnicy Warszawscy. – Ta forma poznawania historii jest zdecydowanie ciekaw-

sza niż zwykłe lekcje w szkole, w ławkach. Dowiedzieliśmy się dużo o życiu mieszkańców w czasie powstania, o tym, jak przerażające były kanały, że tam cały czas coś się działo, nie można było normalnie położyć się spać – opowiadali „Codziennie” o swoich wrażeniach. Ich zdaniem zaletą wystawy są kolorowe zdjęcia. – Dziś ludzie nie bardzo widzą przesłanie w fotografiach czarno-białych. W tych czasach zdjęcia kolorowe są bardziej przyswajalne – zauważyli wolontariusze. W projekcie Powstańcza Sztafeta Pokoleń biorą udział uczniowie starszych klas ze szkół nr 209 im. Hanki Ordonówny, nr 247 im. Kazimierza Lisieckiego, „Dziadka” i z MDK im. Marii Gwizdak. – Staramy się, aby pamięć o powstaniu była żywa w tych uczniach. Mieliśmy już spotkania z seniorami, podczas których rozmawialiśmy o tamtych czasach, braliśmy też udział w sierpniowych uroczystościach, staramy się, by nasi wolontariusze upamiętniali wydarzenia Powstania Warszawskiego – powiedziała nam Joanna Koza, nauczycielka ze SP nr 209.

Wystawa „Powstanie Warszawskie 1944. Bitwa o Polskę” była w sierpniu prezentowana jednocześnie w kilku dzielnicowych bibliotekach publicznych w stolicy oraz na Centralnym Przystanku Historia IPN. Na wernisaże przychodzili m.in. burmistrzowie i radni z różnych opcji politycznych, bo Powstanie Warszawskie jest tym, co ich łączy. Obecnie ekspozycję można oglądać w Bibliotece Publicznej im. St. Staszica (ul. Romańskiego 19) na Bielanych do 7 października i w Wypożyczalni dla Dorosłych i Młodzieży nr 91 (ul. Chłodna 11) do końca października. Plan-sze dostępne też są online na stronie IPN.

Zabierz klasę do muzeum

KONKURS \ Rusza trzecia edycja konkursu „Spotkania ze sztuką” organizowanego przez Fundację PGE. Tym razem zadanie polega na stworzeniu własnej interpretacji obrazu Stanisława Wyspiańskiego. W nagrodę cała klasa laureata pojedzie na wycieczkę do jednego z pięciu muzeów narodowych w Polsce i weźmie udział w niezapomnianej lekcji muzealnej. Przewidziano też nagrody indywidualne.

Celem konkursu jest rozwijanie wyobraźni i aktywności twórczej młodzieży, upowszechnianie wiedzy o dziełach sztuki oraz zachęcenie do korzystania z kultury. W projekcie mogą wziąć udział uczniowie szkół podstawowych zlokalizowanych w miejscowościach liczących poniżej 50 tys. mieszkańców, czyli tam, gdzie dostęp do

instytucji kultury jest trudniejszy. Poprzednie edycje cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. – Pokazały, że polskie malarstwo inspiruje uczniów do własnej twórczości, a tym samym daje szansę uczestniczenia w lekcjach muzealnych. Jesteśmy niezmiernie ciekawi, czym młodzi twórcy zaskoczą nas tym razem – mówi Katarzy-

na Wasilewska, wiceprezes Fundacji PGE. – Konkurs to najlepsza metoda, aby zachęcić dzieci i młodzież do interakcji. Sam wybór obrazu do przedstawienia zobowiązuje ich do zapoznania się z dziełem artystycznym polskich malarzy, a to właśnie walor edukacyjny ma dla nas największą wartość – dodaje Wasilewska.

Tegorocznym zadaniem konkursowym jest przedstawienie przez ucznia własnej interpretacji wybranego obrazu Stanisława Wyspiańskiego. Prace powinny być przygotowane na papierze w formacie A2 w dowolnej technice. Uczniowie klasy wybierają jedną pracę, którą należy zgłosić jako pracę konkursową i dostarczyć do organizatora w terminie do 15 listopada br. Laureaci (tj. cała klasa wraz z opiekunem) zostaną zaproszeni na jednodniową wycieczkę do wybranego przez klasę jednego z pięciu objętych mecenatem PGE muzeów narodowych: w Warszawie, Lublinie, Gdańsku, Kielcach lub w Krakowie,

i wezmą udział w lekcji muzealnej. Dodatkowo autorzy zwycięskich prac otrzymają indywidualne nagrody w postaci bonu. W tej edycji Fundacja PGE chce docenić także opiekunów klas laureatów. Za odkrycie talentu i promowanie sztuki każdy z nich otrzyma indywidualny voucher. Ponadto uczniowie mogą zdobyć pokaźną sumę pieniędzy dla swojej szkoły, publikując relację z wycieczki.

Szczegółowe informacje o konkursie „Spotkania ze sztuką” wraz z kartą zgłoszeniową znajdują się na stronie internetowej SpotkaniaZeSztuka.pl.

(AnKraj, mat. pras.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6

OBRONA NARODOWA/POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



ŻYWIŁO ZBIERA ŚMIERTELNE ŻNIWO

USA \ Liczba ofiar śmiertelnych huraganu „Helene” może osiągnąć nawet 600. Z dotychczasowych doniesień wynika, że władze federalne potwierdziły śmierć 160 osób. Biały Dom poinformował, że ponad 50 tys. pracowników zostało wysłanych do stanów dotkniętych huraganem.

8

CZWARTEK 3 PAŹDZIERNIKA 2024

BLISKI WSCHÓD \ Znacząca eskalacja w regionie

Iran ostrzelał Izrael rakietami

W stronę Izraela z terytorium Iranu wystrzelono blisko 200 rakiet balistycznych. Strona izraelska twierdzi, że większość z nich udało się zestrzelić. Premier Benjamin Netanjahu zapowiedział, że atak nie pozostanie bez odpowiedzi. Potwierdził to również szef izraelskiego sztabu generalnego.

Wiktor Młynarz

We wtorek wieczorem w wielu miastach Izraela zawyły alarmy przeciwlotnicze. W drugim już ataku w tym roku Iran wykorzystał ok. 180 pocisków balistycznych. Dla porównania w kwietniowym użył 110 takich pocisków i 30 pocisków manewrujących.

Irański Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (KSRI) twierdzi, że 90 proc. wystrzelonych przez nich pocisków dotarło do celu. Źródła BBC w tej organizacji wskazały, że ich celem były trzy izraelskie bazy wojskowe.

Strona izraelska podała z kolei, że większość rakiet została zestrzelona przez obronę przeciwlotniczą. Na razie wiadomo o jednej ofierze śmiertelnej tego ataku, Palestyńczyku z Zachodniego Brzegu. Z nagrania, które trafiło do mediów społecznościowych, wynika, że spadł na niego odłamek irańskiej rakiety. Co najmniej dwie osoby odniosły lekkie obrażenia.

Atak miał być zemstą za to, że Izrael eliminuje kolejnych liderów wspieranych przez Iran organizacji terrorystycznych. Korpus wspominał m.in. o liderze Hezbollahu Hasanie Nasr Allahu, przywódcy politycznym Hamasu Isma'ilu Hani i dowódcy KSRI Abbasie Nilforoszanie.



W drugim już ataku w tym roku na Izrael Iran wykorzystał ok. 180 pocisków balistycznych | fot. Mamoun Wazwaz/Xinhua News Agency/Forum

Pentagon ujawnił, że amerykańska marynarka wojenna znów pomogła Izraelowi w powstrzymaniu tego ataku. Rzecznik Pentagonu powiedział, że amerykańskie niszczyciele wystrzeliły ok. 12 rakiet przeciwlotniczych. Sekretarz obrony Wielkiej Brytanii John Healey dodał z kolei, że brytyjskie siły zbrojne „odegrały swoją rolę w próbach powstrzymania dalszej eskalacji”, ale

nie zdradził żadnych szczegółów.

Na minimalną liczbę ofiar mógł mieć wpływ fakt, że Biały Dom ostrzegał przed tym atakiem kilka godzin wcześniej. Mieszkańcy izraelskich miast, które mogły paść jego ofiarą, dostali polecenie, by nie oddalać się od schronów. Źródła CNN twierdzą też, że Izraelczycy trafnie przewidzieli, które bazy wojskowe Iran weźmie

na cel. Baza wywiadu Gililot została ewakuowana przed atakiem, a w trzech pozostałych wprowadzono procedury awaryjne, by uniknąć strat wśród personelu.

Tuż przed atakiem rakietowym w Tel Awiwie doszło do zamachu terrorystycznego. Dwóch napastników, uzbrojonych w broń palną i nóż, zamordowało sześć osób. Napastnicy zostali wyeliminowani przez samych oby-

wateli. Na razie nie ujawniono ich tożsamości i nie wiadomo, czy te dwa ataki miały ze sobą związek.

Teraz wszyscy czekają na odpowiedź Izraela. – Iran popełnił dzisiaj wielki błąd i za niego zapłaci – powiedział kilka godzin po ataku premier Netanjahu. – Reżim w Iranie nie rozumie naszej determinacji, by się bronić, i naszej determinacji, by odpowiedzieć naszym wrogom – dodał.

Prezydent Joe Biden zapewnił, że USA w pełni wspierają Izrael, są w stałym kontakcie z jego rządem i dyskutują teraz o tym, jaka odpowiedź byłaby właściwa. – Będą poważne konsekwencje za ten atak. Będziemy pracować z Izraelem, by tak się stało – powiedział rzecznik Rady Bezpieczeństwa USA Jake Sullivan. – Odpowiedź powinna być twarda i wysłać jasną wiadomość do całej osi: Iranu, Jemenu, Syrii, Libanu i Gazy – przekonuje lider izraelskiej opozycji Ja'ir Lapid.

Jak informuje „Times of Israel”, irańska telewizja państwowa pokazała lecące rakiety z wesołą muzyką w tle, a w wielu miastach – także w Libanie i Iraku – trwały radosne demonstracje. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej zapowiedział, że jeśli Izrael odpowie na ten ostrzał, będzie musiał liczyć się z kolejnymi „miażdżącymi atakami”.

Dwa lata bohaterkiej obrony

WOJNA PUTINA \ W ukraińskich mediach omawiana jest utrata Wuhłedaru – ważnego punktu oporu na południowo-wschodnim odcinku frontu. Trwa dyskusja na temat przyczyn i możliwych następstw utraty miasta.

Wczoraj potwierdzono informacje o opuszczeniu przez ukraińskie wojska silnie umocnionego Wuhłedaru, którego obrona trwała od początku rosyjskiej inwazji. Miasto atakowane od wielu miesięcy w ostatnich dniach było otoczone z trzech stron.

– Do ostatniej chwili Siły Zbrojne Ukrainy utrzymywały północną część miasta, przez którą nastąpił odwrót. W ciągu ostatnich dni wojska rosyjskie najpierw zajęły wschodnie, potem zachodnie

i południowe obrzeża miasta, by w końcu wkroczyć do centrum. W rezultacie nie było sensu trzymać się ostatnich domów (na północy) i obrońcy opuścili Wuhłedar – relacjonuje dziennikarz ukraińskiego kanału Espresso.tv.

Jak zauważają komentatorzy, w międzyczasie agresor zajął sąsiednią, położoną na północny wschód od miasta miejscowość Wodiane, a także ważne dla dalszych działań wzniesienia wokół niej, dzięki czemu ustanowił

dominację ogniową nie tylko nad Wuhłedarem, ale też nad Bohojawlenką, do której to ukraińskie wojsko się wycofuje i gdzie tworzona jest kolejna linia obrony. Według obserwatorów oczywiste jest, że po zajęciu Wuhłedaru wojska Putina rozwiną ofensywę zarówno na Kurachowie, jak i na Wełyką Nowosilkę, której nie udało im się zdobyć w 2022 r.

Jak wskazuje ukraiński dziennikarz J. Butusow, Wuhłedar był jedną z naj-

lepszych pozycji obronnych w całym Donbasie. – To swego rodzaju płaskowyż z dużą liczbą betonowych konstrukcji, których do tej pory wróg nie był w stanie całkowicie zniszczyć, nawet przy pomocy lotnictwa. Płaskowyż zapewnia dobre możliwości rozpoznania i walki radioelektronicznej oraz obserwacji i kierowania uderzeniami artylerii – mówi. Dodaje, że miasto upadło nie wskutek błyskawicznej operacji, ale w wyniku pełzających dzia-

łań trwających od wielu miesięcy. Rosjanie posuwali się po 100–200 metrów tygodniowo kosztem ogromnych strat.

Powodem upadku Wuhłedaru było też niedostateczne i spóźnione wsparcie dla bohaterkiej 72 Brygady, która od prawie dwóch lat trzymała obronę. Jak ocenia jeden z żołnierzy biorących udział w walkach w Donbasie, siły ukraińskie zmagają się z niedostateczną skalą uzupełnień w jednostkach piechoty. Według niego ukraińskie oddziały szturmowe odpierają ataki, latają dronami i niszczą sprzęt wroga, ale same środki techniczne nie wystarczają.

Artur Stawicki

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6 OBRONA NARODOWA/POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-11 GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO
13 PUBLICYSTYKA
14 PROGRAM TV
15-16 SPORT



WYBUCHY OBOK AMBASADY

DANIA \ Wszczęto śledztwo w sprawie dwóch eksplozji, do których doszło w okolicach ambasady Izraela na północnych przedmieściach Kopenhagi. Na szczęście nikt nie ucierpiał.



MASOWY MORD

UKRAINA \ Rosyjscy najeźdźcy rozstrzelali 16 ukraińskich jeńców w pobliżu wiosek Mykołajiwka i Suchy Jar w obwodzie donieckim. To największy masowy mord popełniony na ukraińskich jeńcach.

WYBORY W USA \ Debata utrzymana w kulturalnym i merytorycznym tonie

Vance górá w przedwyborczym starciu

Debata wiceprezydencka między J.D. Vance'em a Timem Walzem zaskoczyła wysokim poziomem kultury osobistej obu polityków. Kandydaci skupili się na merytorycznej wymianie argumentów, unikając personalnych ataków. Dyskusja dotyczyła przede wszystkim kwestii gospodarczych i światopoglądowych. Według większości ocen obserwatorów i badań opinii społecznej w debacie w Nowym Jorku lepiej wypadł kandydat na wiceprezydenta przy Donaldzie Trumpie.

Tomasz Winiarski

W nowojorskim studiu telewizyjnym CBS News republikanin J.D. Vance oraz demokrat Tim Walz dyskutowali przez 90 minut, głównie na tematy skupiające się wokół wewnętrznej polityki Stanów Zjednoczonych. Były to: kryzys bezpieczeństwa na południowej granicy USA, aborcja, propozycje poprawy sytuacji amerykańskiej gospodarki czy zmiany klimatyczne. Polityka zagraniczna zeszła na dalszy plan. Skupiono się głównie na komentowaniu ataku rakietowego Iranu na Izrael i ogólnej sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Odnosząc się do ataku, Tim Walz podkreślał prawo Izraela do samoobrony i sojuszu tego kraju z USA, lecz podczas swojej wypowiedzi zaliczył kilka lapsusów językowych, myląc Izrael z Iranem. – Iran, a raczej zdolność Izraela do obrony jest fundamentalna. Ekspansja Izraela i jego pełnomocników jest absolutnie fundamentalną koniecznością, aby Stany Zjednoczone miały w tym regionie stabilne przywództwo – mówił. Podobne przejęczenia zdarzały się demokracie jeszcze kilkukrotnie.

J.D. Vance zajął bardziej jednoznaczne stanowisko, stwierdzając, że wtorkowe



Obserwatorzy debaty wiceprezydenckiej jako jej zwycięzcę wskazali republikanina J.D. Vance'a | fot. Mike Segar/Reuters/Forum

ataki Iranu na Izrael były wypadkową słabej polityki administracji Bidena i Harris. Vance zostawił wolną rękę Izraelowi co do odpowiedzi na te wydarzenia, stwierdzając, że gdy Donald Trump zostanie wybrany na prezydenta, osiągnie w tym aspekcie „pokój przez siłę”. Zadeklarował też bezwarunkowe wsparcie Ameryki dla swoich sojuszników. Warto zaznaczyć, że w trakcie debaty nie padło ani jedno słowo na temat wojny na Ukrainie.

Odpowiadając na pytanie prowadzących debatę dziennikarek CBS News o zmiany klimatyczne, Vance określił

je mianem „bardzo poważnej sprawy”, stwierdzając, że społeczeństwo ma powody do niepokoju.

– Jeśli naprawdę zależy nam na czystym powietrzu i czystej wodzie, najlepszą rzeczą, jaką możemy zrobić, jest podwojenie wysiłków i inwestowanie w amerykańskich pracowników oraz amerykański naród – powiedział Vance, wiążąc kwestie klimatyczne z gospodarczymi.

Walz bronił swoich działań w zakresie ochrony środowiska, które podjął jako gubernator Minnesoty, takich jak spowodowanie, że w rządowym przez niego stanie zbu-

dowano fabrykę paneli fotowoltaicznych.

Do słabszych momentów obu polityków w debacie należy zaliczyć unikanie odpowiedzi przez Vance'a na pytanie dotyczące tego, czy Donald Trump uznał swoją porażkę w wyborach prezydenckich w 2020 r. Absurdalną, mającą znamiona poważnej wpadki była z kolei wypowiedź Walza o tym, że „zaprzyjaźnił się ze sprawcami szkolnych strzelanin”.

Obserwatorzy tej debaty dosyć szybko zauważyli jej wysoki, jak na obecne czasy, poziom kultury uczestników. Vance i Walz nie przekrzykiwali się wzajemnie, nie czy-

nili osobistych wycieczek w stronę rywala, a swoje poglądy starali prezentować w sposób merytoryczny.

Amerykański dziennik „Los Angeles Times” napisał, że kandydaci na wiceprezydenta w trakcie debaty „zachowali grzeczność”. Telewizja NBC News określiła z kolei, że dwójka polityków zachowała „prawo do odmiennego zdania w większości kulturalnej dyskusji”. „The New York Times” zauważył, że uznawany przez większość za zwycięzcę debaty J.D. Vance zaprezentował poglądy Donalda Trumpa w „uprzejmej, spokojnej i spójnej” formie.

Scholz szykuje się do resetu z Rosją

NIEMCY \ Kanclerz RFN Olaf Scholz rozważa przeprowadzenie pierwszej od grudnia 2022 r. rozmowy telefonicznej z rosyjskim zbrodniarzem wojennym Władimirem Putinem. To kolejne potwierdzenie, że Berlin usilnie walczy o stopniowe przywracanie dwustronnych stosunków z Rosją.

Potencjalna rozmowa między szefem niemieckiego rządu a Władimirem Putinem miałyby się odbyć w okresie poprzedzającym szczyt G20, zaplanowany na listopad w Brazylii. Jak podają media, strona niemiecka jeszcze nie wystosowała oficjalnej prośby w tej sprawie do Kremla.

Doniesienia o rozmowie Scholz-Putin pojawiły się w momencie eskalacji rosyjskich ataków na ukraińską infrastrukturę energetyczną

oraz zdobycia kolejnych miast przez agresora. O dalszym wsparciu dla broniącej się Ukrainy przywódcy Zachodu, w tym prezydent USA Joe Biden, mają zdecydować 12 października, podczas kolejnego posiedzenia w formule Ramstein w Niemczech.

Jak przypomina niemiecki tygodnik „Die Zeit”, Olaf Scholz byłby pierwszym szefem rządu najważniejszych krajów wspierających Ukrainę, który wznowiłby bezpośredni kon-

takt z Putinem. Ostatnia rozmowa telefoniczna Scholza z rosyjskim dyktatorem odbyła się w grudniu 2022 r. W tym samym roku z Putinem rozmawiali również prezydenci USA i Francji, Joe Biden oraz Emmanuel Macron, a także ówczesny premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson.

Dążenie do rozmów z Putinem to kolejne potwierdzenie, że Berlin usilnie walczy o stopniowe przywracanie dwustronnych stosunków

z Rosją. W sierpniu dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung” informował o wstrzymaniu przez Niemcy pomocy wojskowej o wartości kilku miliardów euro dla Ukrainy. Kijów mógłby liczyć jedynie na wcześniej zatwierdzoną pomoc wojskową. Wcześniej do ograniczenia pomocy zbrojeniowej dla ukraińskiej armii nawoływał premier Saksonii Michael Kretschmer.

W Niemczech wciąż jest prowadzone śledztwo w sprawie

wysadzenia gazociągów Nord Stream we wrześniu 2022 r. Niemiecka prokuratura miała zidentyfikować ukraińskiego instruktora nurkowania jako głównego podejrzanego w ataku na te instalacje. Z kolei Sahara Wagenknecht, liderka pro-rosyjskiej partii BSW, zażądała utworzenia w Bundestagu komisji śledczej mającej zbadać rolę niemieckiego rządu w związku z uszkodzeniem gazociągów biegnących po dnie Morza Bałtyckiego. Duża część polityków, w tym premier Saksonii, mówi wprost o konieczności naprawy gazociągu Nord Stream 1 oraz zmian, jeśli chodzi o politykę sankcyjną wobec Rosji.

Paweł Kryszczak



WŁASNE M \ Mieszkania w Polsce małe, drogie i w dodatku przeludnione

Polacy wchodzą w dorosłość, wciąż mieszkając z rodzicami

Odsetek pracujących osób w wieku 25–34 lat, które ciągle mieszkają z rodzicami, wzrósł średnio w całej Unii Europejskiej (UE) w latach 2017–2022 z 24 proc. do aż 27 proc. – podaje Eurostat. Zdaniem ekspertów winę za to ponoszą przede wszystkim coraz wyższe koszty utrzymania mieszkań i domów. Z podobną sytuacją, nawet w większej skali, mamy do czynienia również w Polsce. Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, wydatki na utrzymanie mieszkania stanowią już jedną piątą comiesięcznych kosztów życia Polaków.

Mariusz Andrzej Urbanke

Europejski Urząd Statystyczny (Eurostat) właśnie poinformował, że w 2023 r. średni wiek, w którym młodzi wyprowadzali się z rodzinnego domu, wynosił w Unii 26,3 roku. Jednak Polacy robią to dużo później, w naszym przypadku średni wiek to aż 27,1 roku czyli o 0,8 roku więcej, niż wynosi średnia unijna.

Z rodzicami mieszka nawet połowa Polaków w wieku od 25 do 34 lat. Dla porównania najszybciej domy rodzinne opuszczają młodzi Finowie – 21,4 roku, Szwedzi – 21,8 roku, Duńczycy – 21,8 roku, Estończycy – 22,8 roku. Polacy z wynikiem 27,1 roku mocno odstają od czołówki.

Sytuacja nie polepsza się, lecz pogarsza

Wyniki są o tyle zaskakujące, że mówimy o osobach, które przeważnie pracują. Dane Eurostatu sugerują bowiem, że wśród dorosłych Polaków mieszkających z rodzicami dominują te zatrudnione. – Pracę ma bowiem ponad 80 proc. tzw. gniazdowników – zauważa Bartosz Turek, główny analityk firmy doradczej HREIT. Dodaje, że sytuacja mieszkaniowa młodych ludzi w naszym kraju nie polepsza się, lecz pogarsza.

Według badania Eurostatu aż 52,9 proc. osób w wieku 25–34 lat mieszka z rodzicami – to najgorszy wynik w historii badania – co oznacza, że 2,5 mln dorosłych młodych wciąż nie ma swojego M i musi dzielić lokum z rodziną lub znajomymi.

Chociaż w przeciwieństwie do swoich hiszpańskich czy włoskich odpowiedników polscy gniazdownicy pracują, to zaskakująca jest mapa tego, jak rozkłada się to geograficznie. Osoby takie pracują w województwach centralnych, po czym za ich granicami współczynnik aktywności zawodowej gwałtownie spada o 20–25 pkt proc.



Wydatki na utrzymanie mieszkania rosną szybciej niż inflacja | fot. AdobeStock/d

Najwięcej gniazdowników jest w Polsce Wschodniej, najmniej w aglomeracjach tzw. wielkiej piątki (Warszawa, Kraków, Wrocław, Poznań, Trójmiasto). Co ciekawe, 63 proc. gniazdowników to mężczyźni. Nie mniej intrygujący jest fakt, że ponad połowa kobiet gniazdowniczek ma wykształcenie wyższe, a tylko 25 proc. mężczyzn gniazdowników może się pochwalić dyplomem wyższej uczelni.

Niepewność i niepokój o swój byt

Sytuacja wynajmujących mieszkania też jest bardzo trudna. Tu geopolityka oraz pandemia COVID-19 miała ogromny wpływ na wahania opłat za najem.

– Kiedy w 2021 r. wszystko zaczęło się powoli normować, wybuch wojny w Ukrainie i fala uchodźców skutkowały spadkiem dostępności mieszkań na wynajem o 70 proc. w ciągu zaledwie kilku tygodni. Z bazy w pierwszej kolejności zniknęły mieszkania bardziej przystępne cenowo, co doprowadziło do tego, że stawka ofertowa wzrosła o jedną trzecią w ujęciu rocznym – wyjaśnia Karolina

Klimaszewska, starsza analityczka Otodomu, współautorka raportu „Rocznik najmu”.

Dynamika wzrostu cen najmu w okresie od kwietnia 2022 r. do lutego 2023 r. utrzymywała się na poziomie 25 proc. r/r. Teraz jest stabilizacja, ale i tak trudno o tani lokal w takich miastach, jak Warszawa, Kraków czy Gdańsk.

Jak twierdzi Adam Czerniak, współautor raportu „Rocznik najmu”, gdy ceny mieszkań rosną szybciej niż stawki czynszów, to rośnie liczba najemców, co napędza wzrost cen najmu.

– Po drugie, gdy więcej osób kupuje mieszkania inwestycyjnie pod wynajem, to rosną ceny mieszkań – dodaje Czerniak.

Choć mamy szansę na poprawę opisywanych wskaźników, to wciąż sytuacja mieszkaniowa młodych Polaków nie wróciła do stanu sprzed epidemii. Dr Joanna Zuzanna Popławska, adiunkt w Katedrze Socjologii i Socjologii Ekonomicznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, uważa, że „współcześnie wielu mieszkańców krajów euro-

pejskich żyje w rzeczywistości naznaczonej niepewnością i niepokojem o swój byt związany z sytuacją mieszkaniową. Mierzą się z fizyczną i cenową niedostępnością mieszkań, z przeludnieniem, z bardzo złym standardem technicznym”.

– Jednym z podstawowych wskaźników mierzących jakość mieszkalnictwa w danym państwie jest wskaźnik przeludnienia mieszkań mierzony jako minimalna liczba pokoi przypadających na osobę w gospodarstwie domowym. Najwyższy odsetek osób żyjących w przeludnionych mieszkaniach w 2023 r. wśród krajów UE można zaobserwować w Europie Środkowej, w szczególności na Łotwie, w Rumunii, Bułgarii, Polsce i Chorwacji – zauważa ekspertka. – W tych krajach wskaźnik przeludnienia jest prawie dwukrotnie wyższy niż średnia dla UE – zaznacza.

Dodaje, że wskaźnik ten uległ znacznej poprawie od 2014 r. w Polsce. Jednak obecnie notujemy kryzys w budownictwie oraz stały wzrost cen nieruchomości, co uniemożliwia większości młodych zakup mieszkania.

Według Andrzeja Prajsnara, analityka serwisu RynekPierwotny.pl, nic nie wskazuje na to, że deficyt mieszkaniowy wkrótce zniknie. – W tym kontekście warto pamiętać, że Polska nadal cechuje się liczbą mieszkań w przeliczeniu na 1000 osób o wiele mniejszą od unijnej średniej (różnica 12–15 proc.). Co więcej, 9–10 proc. Polaków zasiedla domy i lokale o złym standardzie. Wiele takich mieszkań nadaje się do wyburzenia – wskazuje ekspert. Podkreśla, że kolejną kwestią są terytorialne różnice popytu na nowe domy i lokale.

W tych częściach kraju, z których chętnie wyjeżdżają młodzi ludzie, coraz bardziej widoczny jest problem niedostatecznego zaludnienia mieszkań. Gdzie indziej, np. w Warszawie, Krakowie czy Wrocławiu, popyt na nowy metraż jest ogromny.

Wydatki rosną szybciej niż inflacja

Kolejnym ważnym czynnikiem wpływającym na standard życia jest obciążenie gospodarstw domowych miesięcznymi kosztami użytkowania mieszkania, które często stanowią najwyższy wydatek gospodarstw domowych. W Polsce pochłaniają już jedną piątą budżetów domowych.

Wydatki na utrzymanie mieszkania rosną szybciej niż inflacja – podaje firma doradcza HREIT, opierając się na danych GUS. HREIT oszacowała, że wydatki na utrzymanie mieszkania trzyosobowej rodziny to już 1414 zł. Koszty w tym przypadku najbardziej podbiło uwolnienie cen energii elektrycznej (w ciągu zaledwie 12 miesięcy zdrożała ona aż o 18,5 proc.), a także wzrost cen gazu (+16,1 proc.), wody (+12,4 proc.), usług związanych z domem, jak np. sprzątanie i naprawy (+11,8 proc.), opłat za odprowadzanie ścieków (+11,35 proc.), cen ciepła (+6,7 proc.), mebli (+3,3 proc.), czynszów (+5,1 proc.) i wywozu śmieci (+6 proc., a w niektórych miastach nawet +50 proc.).

(współpr.: p.woz.)



CENY \ Firmy borykają się z rosnącymi kosztami pracy i energii, a także z inflacją

Czekają nas kolejne podwyżki cen produktów i usług

Jeszcze w tym roku znacząca część przedsiębiorców mikro, małych i średnich zamierza podnieść ceny produktów czy usług. Głównie z powodu rosnących kosztów pracy, ale także cen energii i inflacji. Najczęściej wzrost cen przewidują firmy z branży budowlanej.

Andrzej Ratajczyk

Według cyklicznego badania Skaner MŚP, przygotowanego na zlecenie BIG InfoMonitor, blisko 55 proc. przedsiębiorców w III kw. br. informowało o podwyżkach, z czego nawet 15 proc. już podniosło ceny, a kolejne 40 proc. planuje zrobienie tego do końca roku.

Gdy uwzględnimy zarówno tych, którzy już to zrobili, oraz zapowiadających zmiany, to wyższe ceny w tym roku znajdziemy w ofertach ponad 54 proc. mikrofirm, 60 proc. małych firm, jak i 44 proc. średnich. Co piąty średni przedsiębiorca nie podjął jeszcze decyzji o ewentualnych zmianach cen, wśród najmniejszych firm wątpliwości ma jedynie co dziesiąta. Najczęściej wzrost cen przewidują firmy z branży budowlanej – ok. 63 proc., przy czym już wcześniej ponad 16 proc. przedsiębiorców budowlanych podniosło swoje stawki. Podwyżki planuje też połowa przedstawicieli branży transportowej. Jednocześnie niemal 32 proc. nie zamierza zwiększać cen, a w tej gru-



Co trzeci przedsiębiorca mikro, mały i średni uważa, że musi szybko dopasować swoje ceny, z uwagi na panującą tendencję na rynku
| fot. AdobeStock/d

pie ponad 22 proc. rozważa nawet ich obniżkę.

Jak wskazują ankietowani przedsiębiorcy, do podnoszenia cen skłaniają ich głównie rosnące koszty pracy. Dużym obciążeniem są one przede wszystkim dla przemysłu i handlu. Branża transportowa oraz budowlana tak-

że borykają się z rosnącymi wynagrodzeniami, ale częściej przyczyn podwyżki cen upatrują w wyższych rachunkach za gaz i prąd oraz inflacji. Ta ostatnia jest też najczęściej wskazywana przez firmy usługowe.

– Przedsiębiorcy odczuwają trzy czynniki negatywnie

wpływające na koszty: jedno z najwyższych stóp procentowych w Unii Europejskiej, wysokie koszty pracy (planowany poziom płacy minimalnej 2025 r. to 4626 zł) oraz jedno z najwyższych cen energii. Obecnie doszedł kolejny czynnik, związany z odbudową na terenach objętych powodzią,

co spowoduje wzrost popytu na materiały budowlane i robociznę, a tym samym na wzrost kosztów prac budowlanych – komentuje Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor.

Co trzeci przedsiębiorca mikro, mały i średni uważa, że musi szybko dopasować swoje ceny, z uwagi na panującą tendencję na rynku.

Jak twierdzą przedstawiciele biznesu, w ostatnich latach muszą mierzyć się z różnymi wyzwaniami. Znaczącej części firm największą trudność sprawiają szybko rosnące koszty ogólne oraz ceny materiałów i energii. Co piąty przedsiębiorca zauważył również spadek sprzedaży. Równie wielu firmom trudności nastrocza znalezienie odpowiednich pracowników. 10 proc. MŚP stoi też w obliczu trudności z utrzymaniem płynności finansowej oraz z odzyskaniem należności od kontrahentów.

– Trudna sytuacja finansowa MŚP skutkuje problemem z terminowym regulowaniem własnych zobowiązań. Załagłości deklaruje już blisko 6 proc. mikro- 17 proc. małych i aż 22 proc. średnich firm – podkreśla Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor.

Przemysł wciąż pod kreską

KONIUNKTURA \ Wskaźnik PMI wciąż utrzymuje się poniżej 50 pkt – granicy oddzielającej wzrost od spadku aktywności. Aby polski przemysł odzyskał siły, potrzeba zmiany koniunktury w Niemczech.

Firma S&P Global podała, że wskaźnik PMI dla przemysłu w Polsce we wrześniu wyniósł 48,6 pkt, wobec 47,8 pkt w sierpniu. Wciąż więc wskaźnik utrzymuje się poniżej 50 pkt. Jednak można już mówić o delikatnej poprawie sytuacji.

– Do tego, aby powiedzieć, że sytuacja jest dobra, sporo jeszcze brakuje. Największym problemem dla polskiego sektora przemysłowego pozostaje od wielu miesięcy słaby popyt zagraniczny, w szczególności w Niemczech. Dopóki tam sytuacja

nie zacznie się wyraźnie poprawiać, nasz wskaźnik PMI będzie utrzymywał się poniżej 50 pkt – wyjaśniła Monika Kurtek, główna ekonomistka Banku Pocztowego.

Nowe zamówienia spadały 31. miesiąc z rzędu, spowolnienie dotknęło zarówno rynek krajowy, jak i zagraniczny. Analitycy PKO BP zwracają uwagę na to, że korelacja wskaźnika PMI w Polsce i w Niemczech może świadczyć o rosnącej dywersyfikacji krajowego eksportu, co jest pozytywną informacją w obliczu poważnych pro-

blemów niemieckiego przemysłu.

Ich zdaniem jednym z bardziej optymistycznych elementów raportu S&P Global jest niemal całkowita stabilizacja zatrudnienia. Po 27 miesiącach redukcji miejsc pracy we wrześniu zaobserwowano stabilizację, co wynikało między innymi z zastępowania emerytów i pracowników tymczasowych nowymi zatrudnionymi. Koszty czynników produkcji wzrosły po raz piąty w tym roku, jednak tym razem wzrost ten był marginalny.

Mariusz Zielonka, ekspert ekonomiczny Konfederacji Lewiatan, uważa, że na tle recesyjnej Europy polski przemysł zdaje się, na przekór wszystkim, odzyskiwać siły. Niemieckie czy francuskie odczyty indeksu wskazują, że tamtejsze przemysły już nawet nie są w spowolnieniu, ale wkroczyły w okres poważnej recesji.

Spadek wartości indeksu PMI notują nasi południowi sąsiedzi Czesi, to samo dzieje się w Europie Wschodniej. Lepsze rezultaty odnotowują tylko gospodarki, które były w najmniejszym stopniu dotknięte przez kryzys energetyczny, jak np. Hiszpania.

Mimo że PMI jest nadal poniżej wartości 50 pkt, to wrześniowy wynik na poziomie 48,6 pkt jest drugim

najwyższym rezultatem od ponad dwóch lat. Dywersyfikacja ponownie zdaje się ratować całą sytuację. Jeszcze kilka miesięcy temu przemysł ratowała motoryzacja, gdy ta osłabła (szczególnie po stronie eksportu do naszych zachodnich sąsiadów), jej miejsce zajęła branża drzewna.

Kolejnym motorem napędowym powoli zaczyna być produkcja elektroniki. Jednak nie da się oszukać rzeczywistości. Okres zimowy, w tym zwiększone koszty działalności, recesja u naszych głównych partnerów handlowych wskazują, że niespodzianki do końca roku w indeksie PMI raczej nie będzie i rok skończymy poniżej granicy 50 pkt.

Lucyna Piwowarska



POLSKA DUMA \ Aleksander Wolszczan, radioastronom i profesor nauk fizycznych, to najbardziej znany polski astronom. Pracuje głównie w USA, ale swoją karierę zaczynał w Toruniu. W 1992 r. odkrył, wspólnie z Kanadyjczykiem Dale'em Frailem, pierwsze planety poza Układem Słonecznym.

WIEDZA \ Gwiazdy, konstelacje, galaktyki i... horoskopy

Nauka o czytaniu nieba

Każdemu chyba zdarzyło się w pogodną letnią noc, z dala od światła wielkiego miasta, patrzeć w niebo. Często przywołujemy w pamięci zdjęcia i obrazy znalezione w internecie czy w książkach, żeby odnaleźć na niebie np. Mleczną Drogę, Wielką lub Małą Niedźwiedzicę, Gwiazdę Polarą, Wodnika czy inny obiekt. I bardzo wielu z nas wie, że jako pierwszą przed wschodem Słońca widzimy planetę Wenus, zwaną Jutrzenką lub Gwiazdą Poranną.

Marzena Szpakowska

Wypatrujemy spadających gwiazd, aby wypowiedzieć życzenie, i z ciekawością obserwujemy tzw. deszcz leonidów, czyli spadających meteorów. Tak, nocne, rozgwieżdżone niebo jest fascynujące i kuszące. Przywodzi na myśl miliony gwiazd i planet, których nie znamy i, niestety, nie mamy szansy poznać.

Pragnienie zobaczenia, odczytania i opisanego tego, co nad naszymi głowami, jest stare jak świat. Leży u podstaw astronomii – nauki o czytaniu nieba, czasami nazywanej królową nauk – i astrologii – wiedzy tajemnej o odkrywaniu wpływu gwiazd i ich układu na losy człowieka, społeczeństwa, ludzkości.

Obie te nauki, nie waham się tak ich nazwać, współlistnieją od dawna i się uzupełniają. Aby ułożyć dobry horoskop, trzeba mieć wiedzę astronomiczną. Dziś może już tak ich nie postrzegamy, ale na przełomie średniowiecza i renesansu inaczej na to patrzono. Później zresztą też. Astrologię jako praktyczną część astronomii wykładało na najstarszych uniwersytetach europejskich. Na Akademii Krakowskiej, która jako pierwsza w Europie otworzyła katedrę astronomii i astrologii, studiował nasz genialny rodak Mikołaj



Jan Matejko, „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem”, 1873 | fot. Wikipedia/d

Kopernik. Oprócz obserwacji nieba, opisywania układu gwiazd i planet, skomplikowanych wyliczeń matematycznych uczył się także... sztuki stawiania horoskopów.

Na początek – kosmologia

Zanim jednak o samej astronomii i astrologii, trzeba powiedzieć słów kilka o kosmologii. Czym jest? Początkowo był to dział filozofii zajmujący się badaniem i opisywaniem świata materialnego i poszukiwaniem przyczyn nim rządzących. W okresie oświecenia termin ten wprowadził Christian Wolff, przyrodnik, matematyk, jeden z najwybitniejszych filozofów epoki, profesor Uniwersytetu w Halle. Dziś zajmujący się tą dziedziną wiedzy używają raczej określenia „filozofia przyrody”. Jaki jest jej stosunek do astronomii? Przypuszczę wyjaśnienie specjalistów z NASA – kosmologia to badanie właściwości całej sfery pozaziemskiej, natomiast astronomia to nauka, która zajmuje się obserwacją i opisywaniem konkretnych, pojedynczych obiektów w przestrzeni kosmicznej, np. planet i gwiazd. Często mówi się o kosmologii jako dziale astronomii, który bada pochodzenie wszechświata jako całości i jego ewolucję.

Pytania bez odpowiedzi

Zacznę od końca, czyli od stwierdzenia, że choć astronomia od chwili wynalezienia teleskopu i budowy co-

raz to doskonalszych przyrządów do obserwacji nieba rozwija się niezwykle szybko, na wiele pytań podstawowych przed wiekami wciąż nie znaleziono odpowiedzi. Niebo zazdrośnie strzeże swoich tajemnic, a ludzie od dawna próbują mu je wywrać.

Astronomia jest nauką przyrodniczą, która bada ciała niebieskie oraz zjawiska w kosmosie, które oddziałują na atmosferę Ziemi, mają wpływ na funkcjonowanie naszej planety i jej mieszkańców. Jest także jedną z najstarszych nauk. Świadczy o tym liczne odnalezione pozostałości, budowle służące do obserwacji nieba, takie jak np. Stonehenge. Dzięki systematycznym badaniom i odkrytym dokumentom różnego rodzaju wiadomo, że Babilończycy, Egipcjanie, Rzymianie, Chińczycy, Hindusi i Majowie systematycznie obserwowali nocne niebo, sporządzali jego mapy i potrafili opisać poszczególne gwiazdy. Umieli też przewidzieć różne zachodzące w kosmosie zjawiska, np. zaćmienia Słońca.

Prawdziwymi mistrzami starożytnej astronomii byli Grecy. Ich dziełem było urządzenie znane jako mechanizm z Antykithiry, które jest jednym z pierwszych narzędzi przeznaczonych do obliczania położenia Słońca, Księżyca i planet w danym dniu. Podobne urządzenia w Europie pojawiły się dopiero w... XIV w.

W tych odległych czasach łączono astronomię z takimi

dziedzinami, jak: astrometria, astronawigacja, tworzenie kalendarzy czy wspomniana wcześniej astrologia, której nauczano razem z astronomią na uniwersytetach aż do XVIII w.! Zanim jednak wynaleziono teleskop i można było zobaczyć planety i zaobserwować ich ruch, wszystkie teorie astronomiczne opierały się na skomplikowanych obliczeniach matematycznych i znajomości geometrii.

Nie przeszkadzało to starożytnym astronomom formułować teorie o budowie i działaniu wszechświata – to w starożytnej Grecji powstała zarówno teoria geocentryczna, jak i heliocentryczna, którą ogłosił Arystarch z Samos. On też obliczył, zdumiewająco dokładnie, wzajemną odległość Słońca, Ziemi i Księżyca.

Również Mikołaj Kopernik swoją teorię o budowie i działaniu wszechświata opierał na obliczeniach matematycznych. Dopiero Galileusz dzięki skonstruowanemu przez siebie teleskopowi potwierdził ją na podstawie obserwacji nieba.

Wynalezienie teleskopu, jak już wspomniałam, było początkiem prawdziwej rewolucji w astronomii. Dziś jest to jedna z najszybciej rozwijających się dziedzin nauki. A Polacy mają w tej „rewolucji astronomicznej” swój udział, że wspomnę tylko prof. Aleksandra Wolszczana.

Nauka czy wiedza tajemna?

Astrologia była znana we wszystkich zakątkach świa-

ta. Najlepiej świadczą o tym różnego rodzaju horoskopy, które w dobie globalnej wioski są ogólnie dostępne; mamy więc horoskop europejski, chiński, wedyjski, Majów. Ale wróćmy do początków. W odległych czasach traktowano astrologię jako sposób odczytania przeznaczenia danego człowieka przez bogów w chwili urodzenia. Jej praktykowanie – odczytywanie owego przeznaczenia – wiązało się bezpośrednio z religią.

Pierwsi astrologowie byli związani ze świątyniami i kultem bóstw, tak było np. w Egipcie, Grecji, Rzymie, a także w Chinach, Indiach, w świecie Majów. Była nazywana wiedzą królewską nie dlatego, że była specjalnie skomplikowana, ale służyła głównie władcom. Najstarszy odnaleziony horoskop indywidualny pochodzi z V w. p.n.e.

Od czasów starożytnych do dziś obserwuje się dwójki stosunek do astrologii: z jednej strony wszyscy chętnie z niej korzystali, z drugiej – zakazywano jej praktykowania. Zdarzało się, także w czasach nie tak znowu odległych, że parających się układaniem horoskopów uznawano za czarowników i skazywano na śmierć. Jako pierwszy cesarz Tyberiusz wygnał z Rzymu jednocześnie magów i astrologów, gdyż w przekonaniu jego poddanych astrologia łączyła się ściśle z praktykami magicznymi. Chrześcijaństwo publicznie potępiało astrologów, ale zarówno papież, jak i kościelni dostojnicy mieli prywatnych astrologów. Do upadku astrologii przyczynił się rozwój nauk ścisłych – odkrycie i opisanie przez Mikołaja Kopernika heliocentrycznej budowy wszechświata oraz kolejne odkrycia nowych planet zburzyły astrologiczny pogląd na budowę kosmosu.

Najdziwniejsze jest jednak to, że renesans sztuki stawiania horoskopów nastąpił, gdy ludzie zaczęli podbijać kosmos – postavili stopę na Księżycu, a sondy kosmiczne dotarły na najodleglejsze planety Układu Słonecznego i jeszcze dalej.

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt: I Ns 390/23 z wniosku Alior Banku Spółki Akcyjnej w Warszawie z udziałem Gminy Olsztyn toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Wiesławie Jablonka synu Piotra, pesel: 67052703558, zmarłym 15 kwietnia 2016r w Olsztynie, ostatnio stale zamieszkałym w Sosnowcu przy ul. 11 Listopada 1A/6.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Szymon Hołownia

(ur. 1976 r.) dziennikarz, pisarz, publicysta, prezenter telewizyjny, polityk i działacz społeczny; marszałek Sejmu

Presja ma sens. Właśnie pojawiły się informacje, że producent alkotubek spojrzął w końcu na sprawę trzeźwym okiem i wycofa to świństwo z rynku. (wpis Hołowni na platformie x).

PUBL...

13

FELIETON \ Najpierw były dopalacze, teraz alkotubki

Tusk się nie zmienił. Groteskowy pogromca alkotubek

Quasi-putinowski styl, jaki Donald Tusk prezentował w trakcie tzw. sztabów kryzysowych podczas powodzi, nie był jedynie incydentem czy jednorazową pokazówką. Przykład rozpetanej w poniedziałek afery wokół alkotubek pokazuje dobitnie, że tak właśnie wyglądać będzie zarządzanie emocjami przez rządzących. Kreowanie problemów, skupianie wokół nich emocji społecznych i rozwiązywanie ich metodami właściwymi dla wschodnich satrapii.



Wojciech Mucha

Na początek cofnijmy się w czasie. Jest rok 2010. W Polsce pojawiają się sklepy z tzw. dopalaczami. Substancje psychoaktywne są sprzedawane całkowicie legalnie w sklepach na terenie całej Polski, a w mediach pojawiają się informacje, że ofiarami tych substancji padają młodzi ludzie. Problem wydawał się poważny – według szacunków Ministerstwa Zdrowia w połowie 2010 r. na terenie Polski działało ponad 1000 sklepów z dopalaczami.

Najpierw były dopalacze

Tak, media prześcigały się w relacjonowaniu kolejnych doniesień z pościgu za nielegalnymi środkami, ale istotnie problem był poważny i trwał wiele miesięcy. Wiadomo jednak jeszcze coś: w tamtym momencie (październik 2010 r.) władza dość mocno potrzebowała sukcesu, który mógłby pokazać jej skuteczność i odwrócić uwagę od innych, potężnych problemów. Jakich?

Było to już po wyborach prezydenckich, które wygrał Bronisław Komorowski, premierem był Donald Tusk, ale nad jednym i drugim kładł się coraz dłuższy cień katastrofy smoleńskiej – mnożyły się pytania o przyczyny tragedii i rolę rządu w tej sprawie. Chwilę wcześniej, pod koniec września 2010 r., polscy prokuratorzy wojskowi przyznali, że na miejscu katastrofy w dalszym ciągu znajdowano ludzkie szczątki. Pół roku po katastrofie! Poskutkowało to tym, że w połowie października grupa polskich archeologów, zbadawszy teren katastrofy, odnalazła łącznie kilka tysięcy elementów samolotu, rzeczy osobiste ofiar oraz kolejne szczątki.

Ale to nie koniec. W tym okresie doszło do niezrozumiałego jeszcze do niedawna wydarzenia. 17 września 2010 r. w Polsce został za-



Jaki jest Tusk, każdy widzi. Od 2007 r. | fot. Zbyszek Kaczmarek/Forum

trzymany i doprowadzony do prokuratury Ahmed Zakajew, premier Czecheńskiej Republiki Iczkerii. Miało to miejsce, gdy przyjechał do Pułtuska na światowy kongres czecheński. Dopiero z serialu „Reset” dowiedzieliśmy się, że stało się to na żądanie Rosji.

Jak trafnie zauważyli autorzy tekstu „Wszystkie krucjaty Donalda Tuska” (Jarosław Stróżyk, Wojciech Wybranowski, „Rzeczpospolita”, maj 2011), „w tym samym czasie [przełom września i października 2010 r. – przyp. aut.] Sejm debatował nad rządową propozycją podniesienia VAT o 1 proc. na kolejne trzy lata i obniżeniem zasiłku pogrzebowego”.

Tak, widać doskonale, że władza z Tuskiem na czele potrzebowała wówczas czegośkolwiek, co mogłoby odwrócić uwagę Polaków od wszystkich tych spraw. Zabójcze dopalacze okazały się idealne. I tak na początku października 2010 r. Tusk oznajmił, że „problem dopalaczy zostanie rozstrzygnięty błyskawicznie” i „nie będzie litości dla tych, którzy życie młodych obiecujących ludzi chcą zamienić w piekło uzależnienia”. Słowa to chwalebne, jednak problem, dotąd bagatelizowany, postanowiono rozwiązać niemalże jak walkę z kartelami narkotykowymi gdzieś w krajach Ameryki Południowej.

Ostatecznie kilkuset inspektorów sanitarnych oraz kilka tysięcy policjantów w trwającej dwa dni operacji najechało na sklepy i hurtownie z dopa-

laczami, zamknęło je, zaplombowało i skonfiskowało towar. Media nie mówiły o niczym innym: ani o Smoleńsku, ani Zakajewie, ani o zmianach przepisów uderzających w kieszenie Polaków. Tusk triumfował, walcząc z problemem, któremu pozwalał przez lata rosnąć.

Aby Tusk się powściekał

To stąd te wszystkie dzisiejsze quasi-putinady podczas tzw. sztabów kryzysowych, głośnie pomruki i groźne miny, mające ukryć nieudolność rządu w pierwszych dniach powodzi. To stąd te mające pokazać rzekomą sprawczość połajanki wobec szeregowych urzędników i jednocześnie wszystkie omawiające je teksty mediów III RP o tym, jak to „Tusk się wściekł”.

Z tego powodu Tusk w ostatni poniedziałek wywołał, a następnie oprował medialnie sprawę alkotubek. Chodzi o przypominające saszetki z musum owocowym napoje alkoholowe, których pojawienie się w polskich sklepach wywołało w ostatnich dniach kontrowersje. I tak jak w przypadku dopalaczy zamiast rozwiązań prawnych Tusk – wyczuwając potencjał awantury – zdecydował się na jednodniową wrzawę.

W poniedziałek pojawiły się nawet „ujawnione” nagrania z zamkniętego posiedzenia Rady Ministrów, na których Tusk „odprawia” ministra rolnictwa do podległego mu resortu i żąda „natychmiastowego zajęcia się sprawą”. „Do północy!”.

Istotnie, jeszcze przed północą w poniedziałek firma odpowiedzialna za produkt wydała oświadczenie, że „zarząd spółki OLV podjął decyzję o niezwłocznym wycofaniu całej partii produktów z rynku i natychmiastowym wstrzymaniu produkcji. Przepraszamy za zaistniałą sytuację”.

Ręczne sterowanie prywatnym biznesem

Tymczasem nawet niekoniecznie negatywnie nastawieni do rządu komentatorzy zwracają uwagę, że wszystko to zaczyna niebezpiecznie przypominać standardy znane ze Wschodu. „Swoją wczorajszą decyzją o zastraszeniu prywatnego przedsiębiorstwa, aby wycofało się ze sprzedaży alkoholu w tubkach, otworzyliśmy puszkę Pandory. Bez jakiegokolwiek podstawy prawnej, a na polecenie premiera i marszałka Sejmu, zmusiliśmy firmę do likwidacji legalnie sprzedawanego produktu. Nie różnimy się za wiele od reżimów autorytarnych” – napisał w serwisie X Cezary Bachrański, dyrektor Forum Mikro i Małych Firm Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

To poważne oskarżenie, płynące wprost od grupy pokładającej przecież w rządzie koalicji 13 grudnia niemałe nadzieje. I prawdziwe, bo prawdopodobnie sam produkt – alkotubka – był legalny. Świadczy o tym choćby obecność na polskim rynku od wielu lat wina

sprzedawanego w foliowym opakowaniu.

Ale to wszystko nieważne. Liczy się wygranie czasu antenowego i pokazanie sprawczości. Że psuje to państwo i ciągnie nas w kierunku wschodnich standardów? Władza albo się nie przejmuje, albo, co gorsza, o to jej chodzi.

Przecież że tak będzie, że taki jest Donald Tusk, przestrzegano od początku. Kiedy władze tuż po powołaniu rządu zdecydowały się na niezgodne z prawem przejęcie telewizji publicznej, PAP i innych mediów, zwracano uwagę, że tamten precedens i brak reakcji ze strony większości obserwatorów może sprawić, iż władza postąpi podobnie w dowolnej sprawie, którą uzna za niewygodną, lub gdy będzie się jej to wizerunkowo opłacać. To dlatego dziś zdziwienie ludzi jak Cezary Bachrański można skwitować jedynie uśmiechem gorzkiej satysfakcji.

Wszystko po to, by pokazać sprawczość i odwrócić uwagę od tężejących problemów, by wymienić pierwsze z brzegu: powódź, sprawę prokuratora krajowego, kolejne przykłady szalejącego nepotyzmu czy aferę wokół odejścia ze spółki IDEAS NCBiR wybitnych naukowców zajmujących się sztuczną inteligencją. Dziś celem ataku rządu stały się alkotubki – produkt obiektywnie kontrowersyjny i niewzbudzający dobrych emocji. Ale jednak legalny. Zamiast rozwiązań legislacyjnych Tusk zażądał efektów i je dostał. Kogo weźmie na cel jutro? Kogo zechce.

Za niecałe dwa tygodnie mija rok od wyborów, w których obecna koalicja otoczyła zwycięskie Prawo i Sprawiedliwość kordonem sanitarnym i tym samym przejęła władzę w Polsce. O tym, że będzie to oznaczać powrót i pogłębienie najgorszych praktyk z lat 2007–2015, było wiadomo od pierwszych dni. Musiał jednak minąć rok, by zaczęli się o tym przekonywać ci, którzy widzieli w Tusku i jego ekipie kogoś innego, kim ci zawsze byli.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6 OBRONA NARODOWA/POLSKA 7 KULTURA 8-9 ŚWIAT 10-11 GOSPODARKA 12 SPOŁECZEŃSTWO 13 PUBLICYSTYKA 14 PROGRAM TV 15-16 SPORT



fot. mat. pras./d

„1410 BITWA POLITYCZNA” \ Politycy wypowiadają się na różne tematy, mając ściśle określony czas na swoje wypowiedzi. W jednej z części programu mogą zadawać pytania sobie nawzajem, w innej pytania zadają widzowie.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00	Akacja 38 (440) - serial
08:50	Ranczo (63) - serial
09:50	Komisarz Alex (118) - serial
10:45	Ojciec Mateusz (96) - serial
11:35	Korona królów. Jagiellonowie - serial
12:10	Agrobiznes
12:25	Agropogoda
12:35	Magazyn rolniczy
12:50	Natura w Jedyńce
14:00	Wichrowe wzgórza (20) - serial
14:55	Jaka to melodia? - pr. rozryw.
15:35	Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05	Dziedzictwo (363) - serial
17:00	Teleexpress
17:15	Pogoda
17:20	Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55	Klan (4381) - serial
18:25	Reporteryzy - magazyn reporterów
18:45	Akacja 38 (467) - serial
19:30	19.30
19:55	Pytanie dnia
20:10	Sport
20:15	Pogoda
20:30	Korona królów. Jagiellonowie - serial
21:05	Ojciec Mateusz (404) - serial
22:05	Sprawa dla reportera
23:05	Bijące serce Warszawy - film dokumentalny, Polska 2023
00:15	Profilarka (4) - serial
01:10	System - dramat kryminalny, Czechy/W. Brytania/USA/Rumunia/Rosja 2015

TVP 2

07:55	Pytanie na śniadanie
11:15	Lena na Kaukazie: Gruzja - Tbilisi. Kuchnia i bazyry
11:50	Dobry tytuł - mag. kult.
12:30	Koło fortuny - teleturniej
13:15	Miłość i nadzieja (44) - serial
14:05	Va banque - teleturniej
14:35	Na sygnale (606) - serial
15:05	La Promesa - pałac tajemnic (27) - serial
16:00	Koło fortuny - teleturniej
16:35	Familiada - teleturniej
17:20	Miłość i nadzieja (45) - serial
18:15	Va banque - teleturniej
18:50	Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30	Barwy szczęścia (3042) - serial
20:05	Barwy szczęścia (3043) - serial
20:50	Tak to leciało! - teleturniej
21:50	Krucjata 2. Znak bliźniąt (4) - serial
22:40	Informacje kulturalne
23:00	Hala odlotów - talk-show
23:55	Akt odwagi - film sensacyjny, USA 2012
01:45	Poczet świrów polskich
02:15	W trybach zbrodni (7) - serial
03:10	W trybach zbrodni (8) - serial

POLSAT

06:00	Nowy dzień z Polsat News
08:30	Malanowski i partnerzy (286) - serial
09:00	Malanowski i partnerzy (287) - serial
09:30	Sekrety rodziny (235) - serial
10:30	Dlaczego ja? (922) - serial
11:30	Gliniarze (744) - serial
12:30	Gliniarze (745) - serial
13:30	Gliniarze (746) - serial
14:35	Dlaczego ja? (1361) - serial
15:50	Wydarzenia, pogoda
16:20	Interwencja
16:30	Na ratunek 112 (956) - serial
17:00	Gliniarze (981) - serial
18:00	Pierwsza miłość (3865) - serial
18:50	Wydarzenia
19:20	Lepsza Polska
19:25	Sport, pogoda
19:35	Malanowski. Nowe rozdanie (20) - serial
20:10	Nasz nowy dom - reality show
21:15	Przyjaciółki (282) - serial
22:20	Przyływ wiary - film biograf., USA 2019
01:00	Małe kobiety - melodramat, USA 2019. Ameryka w czasach wojny secesyjnej. Pod nieobecność ojca, który odbywa służbę wojskową, opiekę nad czterema córkami przejmują ich matka. Kobieta wpaja dziewczynom ideały wolności i chce, żeby odnalazły własną drogę w życiu.

REPUBLIKA

05:30	Przyjaciele Republiki
06:00	Agro Info
06:05	Republika wstajemy!
06:20	Przyjaciele Republiki
06:35	Republika wstajemy!
06:50	Przyjaciele Republiki
07:00	Republika wstajemy!
07:15	Przyjaciele Republiki
07:30	#Michał Rachoń Jedziemy
09:01	Po 9:00
10:01	Po 10:00
11:01	Po 11:00
12:00	W samo południe
12:30	Republika dzień, Serwis
14:07	Tradycyjne smaki Lubelszczyzny
14:10	1410 Bitwa polityczna
15:00	Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:15	Republika dzień, Serwis
16:55	Express Republiki
17:10	Express Republiki+
17:30	Miłosz Kłeczek zaprasza
18:55	Sport w Republice
18:58	Prognoza pogody
19:00	Dzisiaj - serwis inform.
19:45	Gość Dzisiaj
20:20	W punkt
21:45	Piachem w tryby
22:20	Mówi się...
22:55	Codziennie *****burza
23:10	Republika wieczór
23:50	Sport w Republice
23:55	Ekonomia raport flash
00:00	Express Republiki
00:15	Express Republiki+
00:35	Poland Daily
01:00	#Rock Rachoń
01:25	Tradycyjne smaki Lubelszczyzny
01:30	#Michał Rachoń Jedziemy

PULS

06:00	Nash Bridges (88) - serial
07:00	Nash Bridges (89) - serial
08:00	Kobra - oddział specjalny (9) - serial
09:00	Unforgettable (23) - serial
10:00	Zaklinaczka duchów (39) - serial
11:00	Nie igraj z aniołem (33) - serial
12:00	Nie igraj z aniołem (34) - serial
13:00	Zaklinaczka duchów (40) - serial
14:00	Unforgettable (24) - serial
15:00	Lombard. Życie pod zastaw (501) - serial
16:00	Kurierzy 2 (63) - serial
17:00	Kurierzy 2 (64) - serial
18:00	Lombard. Życie pod zastaw (801) - serial
19:00	Lombard. Życie pod zastaw (802) - serial
20:00	Taxi 2 - komedia sensacyjna, Francja 2000
21:50	Jack Mimoun: Sekret wyspy Val Verde - film przygodowy, Belgia/Francja 2022. Żądni przygód śmiałkowie wyruszają na złowrogą wyspę Val Verde na poszukiwania legendarnej szabli należącej do piratów.
23:55	Przypadkowa miłość - komedia romantyczna, Wielka Brytania/USA 2015
02:00	Dzielnica strachu (281) - serial

TRWAM

08:00	Informacje dnia
08:15	Polski punkt widzenia
08:40	Fatima, miejsce wybrane przez Maryję
09:00	Na zdrowie
09:20	Opowieści Starego Testamentu
09:45	Serce i oblicze Boga
10:00	Informacje dnia
10:15	Rozmowy niedokończonych
11:25	Mysząc Ojczyzna
11:35	Przyroda i ludzie
12:00	Anioł Pański
12:03	Informacje dnia
12:20	Wykłady z konferencji: „W obronie państwa prawa”
12:50	O. Rafał, kto go nie zna?
13:30	Msza święta z Jasnej Góry
14:35	Pożegnanie bohatera. Śp. kpt. Tadeusz Gajda ps. „Tarzan”
15:00	Po stronie prawdy
15:50	Ma się rozumieć
16:00	Informacje dnia
16:10	Z wędką nad wodę
16:35	Sól ziemi
17:00	Modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu
19:25	Akademia pro-life
19:30	Przyjaciele i bohaterowie
20:00	Informacje dnia
20:20	Różaniec
20:50	Mysząc historia
21:00	Apel Jasnogórski
21:20	Informacje dnia
21:40	Polski punkt widzenia
22:00	Głos serca
22:45	Powrót - dok.
00:00	Słowo życia
00:05	Świat w obrazach
00:10	Informacje dnia



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

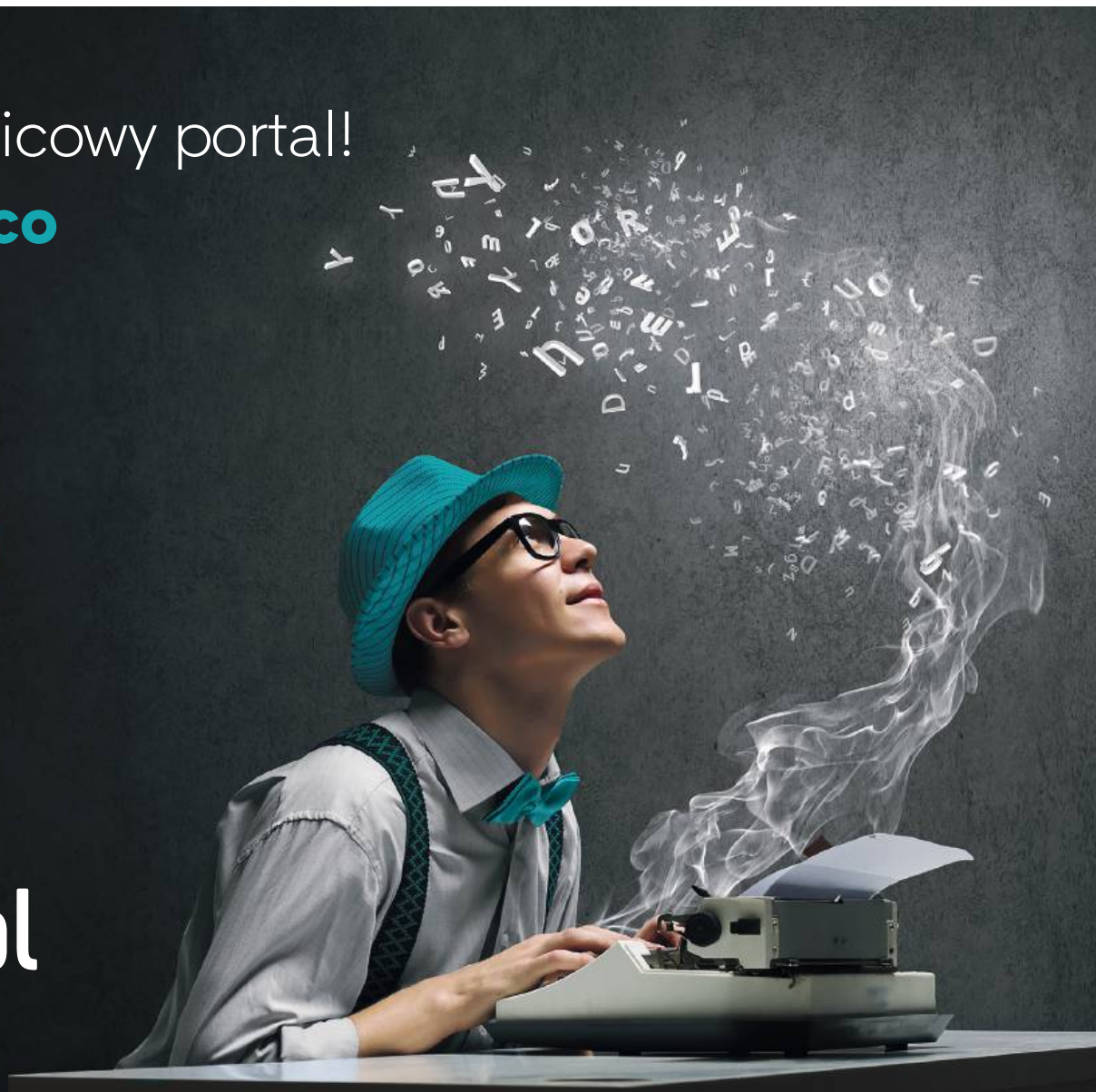


Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





SZCZĘSNY OFICJALNIE W BARCELONIE

TRANSFERY \ Wojciech Szczęsny został nowym zawodnikiem hiszpańskiego FC Barcelona. 34-letni bramkarz, który w sierpniu ogłosił zakończenie kariery, podpisał kontrakt do 30 czerwca 2025 r. Zawodnikiem Barcelony jest Robert Lewandowski.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 3 PAŹDZIERNIKA 2024

SPORT

15

ORLEN BASKET LIGA \ W piątek w Wałbrzychu pierwszy mecz sezonu 2024/2025

Trenerska karuzela pod koszem

Meczem beniaminka Górnika Wałbrzych z wicemistrzem Polski Kingiem Szczecin rozpoczyna się jutro nowy sezon koszykarskiej Orlen Basket Ligi. Faworyta trudno wskazać, bo w ostatnich sześciu sezonach mieliśmy sześciu różnych mistrzów Polski. W tegorocznych rozgrywkach Treflovi Sopot też będzie trudno obronić wywalczony wiosną tytuł.

Artur Szczepaniak

Najciekawszym transferem lata było sprowadzenie przez Spójnię Stargard trenera Andreja Urlepa. Słoweńiec przed laty budował potęgę Śląska Wrocław i sześć razy zdobywał mistrzostwo Polski. 67-letni Urlep sensacyjnie zdobył mistrzostwo Polski ze Śląskiem w 2022 r., po czym w lutym 2023 r. został zwolniony po serii porażek wrocławian zarówno w lidze, jak i Pucharze Europy. Teraz wróci do PLK po półtorarocznej przerwie.

W ekstraklasie pracować będą dwaj dawni asystenci Słoweńca: Arkadiusz Miłoszewski, który doprowadził Kinga Szczecin do złota w 2023 r. i srebra w 2024 r., oraz Andrzej Adamek, współpracujący z Urlepem przez blisko 15 lat, nie tylko w polskiej li-

dze. Teraz wprowadził Górnika Zamek Książ Wałbrzych, którego jest wychowankiem, do ekstraklasy, na co zespół czekał 15 lat.

Po dwóch latach do polskiej ekstraklasy powrócił Chorwat Ivica Skelin (prowadził w sezonie 2021/2022 Twardo Pierniki Toruń) – nowy trener Legii Warszawa. Marek Popiołek, który w trakcie sezonu został pierwszym szkoleniowcem stołecznego zespołu (zastąpił Wojciecha Kamińskiego i zdobył w lutym sensacyjnie Puchar Polski), stracił posadę. Natomiast Kamiński poprowadzi Polski Cukier Start Lublin. Dotychczasowy szkoleniowiec lublinian Artur Gronek przeniósł się do Trójmiasta, gdzie podpisał umowę z Arką Gdynia.

Debiutantem w polskiej ekstraklasie na trenerskiej ławce będzie mający doświadczenie z Euroligi Turek Selçuk Er-



Trener Andrej Urlep wraca do ligi po półtorarocznej przerwie
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

nak, który poprowadzi Anwil Włocławek.

Legia pod wodzą Skelina i nowego dyrektora sportowego, byłego reprezentanta kraju Aarona Cela zmieniła wszystkich zawodników zagranicznych, zaś z krajowych pozostali jedynie Michał Kolenka (został kapitanem zespołu) i Marcin Wieluński. Postawiono m.in. na perspektywicznych polskich graczy: Andrzeja Plutę, Dominika Grudzińskiego i Maksymiliana Wilczka.

Sezon zasadniczy rozpocznie się 4 października, a zakończy 7 maja 2025 r. Polska Liga Koszykówki od nowego sezonu wprowadziła po raz pierwszy system play-in, znany z rozgrywek NBA i Euroligi. Zagrają w nim drużyny, które po sezonie zasadniczym zajmą miejsca 7.–10. Najlepsza szóstka zapewni sobie automatyczny awans do pierwszej rundy play-off, czyli ćwierćfinałów.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Odkryj siłę przetrwania, historię Polski i podróż przez dzieje!

sklep.gazetapolska.pl



HISTORIA I TERAŹNIEJSZOŚĆ

PROF. WOJCIECH ROSZKOWSKI

Format: 165x235 mm

Liczba stron: tom 1 – 514, tom 2 – 344

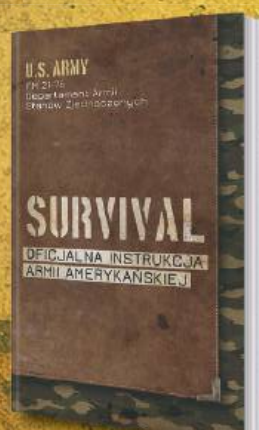
Oprawa: miękka

Znikające z listy lektur, mimo że wciąż aktualne. Przedstawiamy dwa tomy, które rzucają nowe światło na najnowszą historię Polski i świata. Profesor Wojciech Roszkowski opisuje wydarzenia, które ukształtowały rzeczywistość od 1945 roku aż po rok 2015. Te podręczniki nie tylko uczą, ale także skłaniają do refleksji nad teraźniejszością. Mimo że mają zniknąć z lektur szkolnych, pozostają cennym źródłem wiedzy dla każdego, kto chce zrozumieć współczesny świat. Ostatnie sztuki w sprzedaży!

**HISTORIA
W NAJLEPSZYM
WYDANIU!**

Niezbędnik przetrwania w ekstremalnych warunkach.

Dowiedz się, jak przetrwać w każdej sytuacji, korzystając z wiedzy i doświadczenia żołnierzy elitarnych jednostek. Ta książka to oficjalny podręcznik Armii Amerykańskiej, który krok po kroku nauczy Cię, jak radzić sobie w trudnych warunkach – od dżungli po pustynię, od przetrwania w mroźnym klimacie po sytuacje awaryjne. Nabądź umiejętności, które mogą uratować życie Tobie i Twoim bliskim.

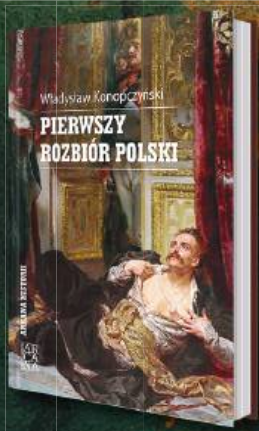


SURVIVAL. OFICJALNA INSTRUKCJA ARMII AMERYKAŃSKIEJ

Format: 124x194 mm

Liczba stron: 464

Oprawa: broszurowa



PIERWSZY ROZBIÓR POLSKI

WŁADYSŁAW KONOPCZYŃSKI

Format: 150x210 mm

Liczba stron: 372

Oprawa: twarda

Poznaj dzieje, które ukształtowały Rzeczpospolitą. Władysław Konopczyński w swojej książce „Pierwszy rozbiór Polski” zabiera nas w podróż do XVIII wieku, kiedy to rozgrywał się narodowy dramat. Dzięki klarownemu stylowi i precyzyjnej analizie ta książka jest nie tylko wyjątkowym studium historycznym, ale także fascynującą lekturą, którą czyta się jednym tchem.

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl / tel. 603 117 134

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6 OBRONA NARODOWA/POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11 GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16 SPORT



MAGDA LINETTE ODPADŁA W 1/8 FINAŁU TURNIEJU WTA 1000 W PEKINIE

TENIS \ Polka Magda Linette przegrała z Rosjanką Mirrą Andriejewą 1:6, 3:6. Rozstawiona z nr. 31 Polka przystępowała do starcia z grającą z nr. 17 Rosjanką po ważnym zwycięstwie nad piątą w światowym rankingu Włoszką Jasmine Paolini.

16

CZWARTEK 3 PAŹDZIERNIKA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Facebook/d

LIGA KONFERENCJI \ Dziś pierwsze mecze Jagiellonii Białystok i Legii Warszawa. Rywalami kluby z Danii i Hiszpanii

Najtrudniej na początku

Jagiellonia Białystok i Legia Warszawa rozegrają dziś swoje pierwsze mecze w fazie grupowej Ligi Konferencji. W najmłodszym z europejskich pucharów wystąpią 32 drużyny, które będą walczyć o spore pieniądze. W tym sezonie finał tych rozgrywek odbędzie się w maju we Wrocławiu. Na początek Legia zagra z najgroźniejszym z rywali – hiszpańskim Realem Betis Sewilla. Jagiellonia także ma silnego przeciwnika – duńskie FC Kopenhaga.

Artur Szczepanik

Mistrz Polski Jagiellonia i trzeci zespół poprzedniego sezonu Legia mogą nieźle zarobić w Lidze Konferencji. Za udział w fazie grupowej w tym sezonie dostaną po 3,17 mln euro premii. Kolejne środki otrzymają za wyniki na tym etapie oraz ewentualne awanse do kolejnych.

Wraz z wprowadzeniem od tego sezonu nowego formatu Ligi Mistrzów, Ligi Europy i Ligi Konferencji UEFA zwiększyła też pulę nagród tych rozgrywek. Do uczestników trafi łącznie 3,317 mld euro, czyli o 500 mln euro więcej niż w ostatnich latach. Z tej puli 2,467 mld euro trafi do uczestników Champions League oraz Superpucharu UEFA, 564 mln do klubów występujących w Lidze Europy i 285 mln do zespołów grających w Lidze Konferencji.

Legia po raz drugi z rzędu zagra w fazie zasadniczej tych rozgrywek. W poprzednim sezonie zajęła drugie miejsce w grupie i wiosną walczyła



Jagiellonia Białystok debiutuje w fazie grupowej europejskich pucharów | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

w barażu o awans do 1/8 finału. W dwumeczu lepsze okazało się jednak norweskie Molde. W poprzednim sezonie w grupie Legia grała sześć spotkań systemem mecz i rewanż. Teraz meczów jest tyle samo, ale zamiast z trzema, to z sześcioma przeciwnikami. Z każdym gra tylko jedno spotkanie albo u siebie, albo na wyjeździe, a wyniki zliczają się do jednej wspólnej tabeli dla wszystkich 32 drużyn. Osiem najlepszych ekip po tej fazie awansuje bez-

pośrednio do 1/8 finału, a zespoły, które zajmą miejsca od 9 do 24, będą rywalizować w barażu o udział w tym etapie.

Jagiellonia, która w maju cieszyła się z historycznego, pierwszego mistrzostwa kraju, jest absolutnym debiutantem na tym poziomie. Do Ligi Konferencji spadła po przegranych kwalifikacjach najpierw do Ligi Mistrzów, a później do Ligi Europy. Mistrzowi kraju wystarczyło wygrać tylko jeden z trzech dwumeczów – z mi-

strzem Litwy Sudawą. Później Jaga uległa mistrzowi Norwegii Bodø/Glimt oraz Ajaxowi Amsterdam.

Legia w drodze do fazy ligowej przeszła trzy rundy kwalifikacyjne, w których okazała się lepsza od walijskiego Caernarfon Town, duńskiego Brøndby IF i kowskiej Drity Gnjlane.

Fazę zasadniczą obie polskie drużyny zaczną od teoretycznie najsilniejszych rywali, z którymi zmierzą się do

19 grudnia, gdyż wtedy odbędzie się ostatnia seria meczów zaliczanych do wspólnej tabeli.

Legia, która w ekstraklasie w ostatnich trzech kolejkach powiększyła dorobek tylko o jeden punkt i jest siódma w tabeli, zacznie od spotkania z Betisem Sewilla (godz. 18.45). Hiszpański zespół jest ósmy w La Lidze, a w niedzielę pokonał Espanyol Barcelona 1:0.

Później przeciwnikami stołecznej jedenastki będą jeszcze: szwedzkie Djurgårdens, cypryjska Omonia Nikozja (Mariusz Stepiński i Mateusz Musiałowski), szwajcarskie FC Lugano (Kacper Przybyłko), serbska drużyna TSC Backa Topola i Dynamo Mińsk.

Z kolei białostoczanie zaczną od wyjazdu do FC Kopenhaga (godz. 21), a w kolejnych terminach LK Jagiellonia, która w ekstraklasie jest po trzech kolejnych zwycięstwach i awansowała na pozycję wicelidera, zagra z: norweskim Molde FK, słoweńskimi Olimpiją Lublana i NK Celje, czeską Mladą Boleslav oraz moldawskim zespołem FC Petrocub.

KRZYŻÓWKA

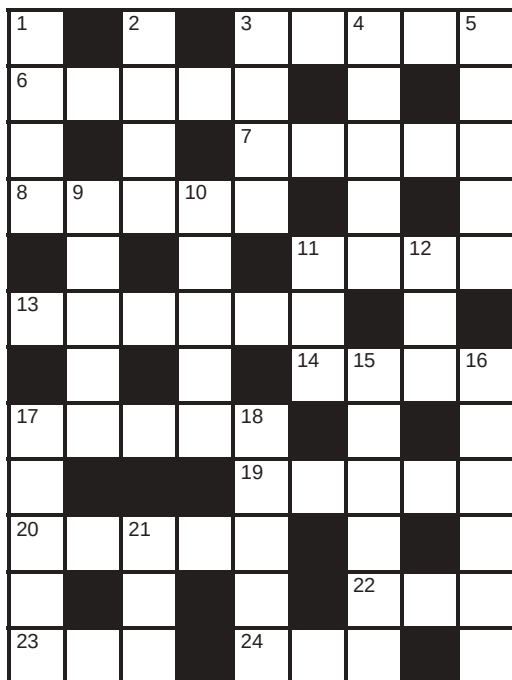
POZIOMO

- litera w równaniu
- obok wyspy Wolin
- w gwiazdozborze Perseusza
- bolesny skurcz
- operowe solo
- czarny to hajstra
- drewno lub węgiel
- okropność, brzydota
- przednia część statku
- owad krwio pijca
- porządek, harmonia
- cehuje wiersz
- okrągła liczba

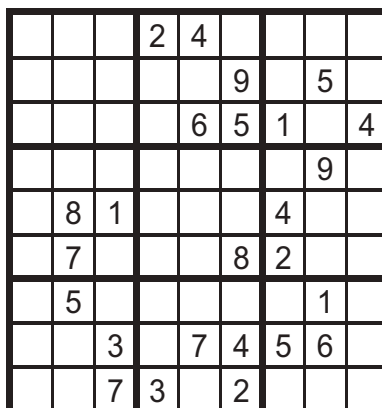
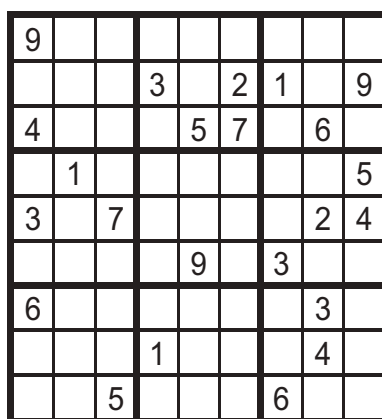
PIONOWO

- krótkie szkolenie
- pseudonim Siedzikówny
- szycki duchowny
- koszarowy porządek
- kukurydzy lub strzelby
- materiał wybuchowy
- rozpoznanie wojskowe w terenie
- czeskie „tak”
- mała Trojanowska

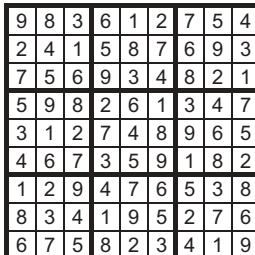
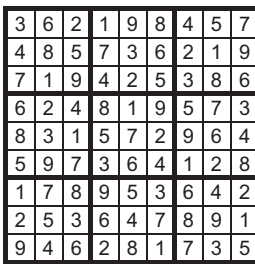
- 15) w nim woda dla koni
- 16) wyrósł z brzydkiego kaczątka
- 17) Kolberg, folklorysta
- 18) z kodem na kopercie
- 21) niemy aktor



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.